KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dzienn[...] [...]lityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. [...]NOWIEC, CZWARTEK 11 WRZEŚNIA 1930 R. Nr. 209.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową [...]ł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Aresztowanie b. posłów opozycyjnych

Protesty ugrupowań politycznych ze wszystkich stron kraju.

WARSZAWA, 10.9. (Tel. wł.). Dzisiaj w nocy o godz. 3 nad ranem aresztowano w Warszawie szereg posłów na Sejm, a mianowicie: b. wiceministra, a następnie ministra robót publicznych Norberta Barlickiego (P. P. S.), członka Trybunału Stanu Hermana Liebermana (P. P. S.), Adama Pragera (P. P. S.), red. Dubois (P. P. S.), Bagińskiego (Wyzwolenie), b. ministra spraw wewnętrznych Kiernika (Piast), b. wojewodę wołyńskiego Aleksandra Dębskiego (Stronnictwo narodowe), W. Witosa (Piast), Popiela (N. P. R.), Ciołkosza (P. P. S.) Mastka (P. P. S.), Chądzyńskiego (N. P. R.).

Aresztowania dokonano na skutek rozporządzenia Ministra spraw wewnętrznych.

Prokurator o tem nie był powiadomiony.

Kiernika wywieziono w niewiadomym kierunku.

Aleksander Dębski został pobity podczas aresztowania. Jego żona została również pobita.

WARSZAWA, 10.9. (Tel. wł.). Aresztowanie w nocy kilkunastu posłów wywołało w sferach politycznych ogromne wrażenie.

Gmach sejmowy, przeważnie pusty, w dniu dzisiejszym zapełnił się działaczami politycznymi.

Członkowie P. P. S. C. K. W. opowiadają szczegóły przebiegu aresztowania.

Koło godz. 3 nad ranem przed hotelem sejmowym dał się zauważyć duży ruch. W chwilę potem rozległo się wołanie:

— Na pomoc, bandyci!

Wołał b. poseł Barlicki, sądząc, że to napad.

Straż marszałkowska pobiegła na pomoc. Jednak już przy p. Barlickim stało 2 żandarmów wojskowych i kilku policjantów, którzy mu wręczyli nakaz aresztowania, podpisany przez Ministra spraw wewnętrznych.

B. posłów Bagińskiego i Putka również aresztowano w hotelu poselskim.

P. Kiernika aresztowano również w tej porze. Towarzyszył mu do rogatki syn. Po drodze przyłączyły się jeszcze 2 samochody. Syn p. Kiernika wysiadł na rogatce, a samochody pojechały dalej.

Przypuszczają, że aresztowani wywiezieni zostali do Brześcia nad Bugiem.

P. Kiernik od 2 dni nie pokazywał się w Sejmie, ponieważ był chory, a w chwili aresztowania temperatura wynosiła 38 stopni.

Informacje „Czasu".

Według informacyj krakowskiego „Czasu", wszystkim uwięzionym okazano rozkaz aresztowania podpisany przez ministra spraw wewnętrznych p. Sł. Składkowskiego.

Aresztowanych przewieziono do więzienia położonego w jednem z miast prowincjonalnych na wschodzie.

Władze odmawiają bliższych wyjaśnień pod tym względem.

Rozkaz aresztowania opiera się na par. 100 u. k. (przygotowanie do zbrojnego działania przeciwko urzędniom państwowym).

Tenże „Czas" donosi, że w ogólności aresztowano 186 posłów, co jest nieścisłe, gdyż do godz. 8 wieczorem wiadomo było, iż aresztowano 18 posłów, którzy prócz p. A. Dębskiego, należą do Centrolewu.

Według tegoż dziennika aresztowanie b. posłów było spowodowane zarówno ich wystąpieniem na kongresie Centrolewu, jak i przygotowaniami do demonstracyj zapowiedzianych na 14 b. m.

Doszło do wiadomości władz, że przywódcy Centrolewu chcą skorzystać ze zwołanych na 14 wieców, aby wystąpić czynnie przeciwko Rządowi.

Aresztowanie posłów ukraińskich.

LWÓW, 10.9. (Tel.wł.). Prócz posłów polskich z Centrolewu i b. wojewody wołyńskiego p. Dębskiego ze Stronnictwa Narodowego, aresztowano również czterech b. posłów ukraińskich. Zostali mianowicie aresztowani: Celewicz, Palijew, Leszczyński i Kohut.

Szczegóły aresztowań.

WARSZAWA, 10.9. (Tel.wł.). Niezwykle interesujące są okoliczności, w jakich dokonywano aresztowań.

A więc: b. posła Witosa aresztowano na jednem z dworców w Małopolsce, gdy wysiadał z pociągu po przyjeździe z Warszawy w drodze do Wierzchosławic.

Do mieszkania b. posła Kiernika zadzwoniono o godz. 3 nad ranem. Z mieszkania zapytano: — Kto tam? — Depesza! — odpowiedziano z sieni. Wówczas z mieszkania państwa Kierników proszono, by depeszę wrzucić przez otwór. Na to usłyszano głos:

— Proszę otworzyć, tu policja!

Do mieszkania wkroczył komisarz policji, dwu posterunkowych i jakiś cywil. Udali się oni do łóżka, gdzie leżał chory p. Kiernik i oświadczyli mu, że jest aresztowany. Ponieważ chory odparł, że nie jest zdolny do wyjazdu, cywil, towarzyszący policji zbadał p. Kiernika i oświadczył, że może jechać.

W czasie aresztowania b. posła Liebermana odbył się między nim a komisarzem policji następujący djalog:

— Niech pan będzie ubrany w ciągu 10 minut.

— A co będzie, jeśli się ubiorę wciągu 11 minut?

— Zobaczy pan, co się stanie.

B. posła Popiela aresztowano w mieszkaniu sekretarza francuskiej ambasady, gdzie p. Popiel zamieszkuje.

W mieszkaniu p. Dębskiego.

Sposób aresztowania b. wojewody wołyńskiego, wybitnego członka Stronnictwa Narodowego, zasługuje na specjalną uwagę.

Krótko po godz. 3 nad ranem służąca usłyszała szmery na schodach, wiodących do kuchni. Po chwili usłyszała pukanie do drzwi. Na skutek alarmu, wszczętego przez służącą, państwo Dębscy udali się do pokoju jadalnego. Po chwili do mieszkania weszli żandarmi i policja. Przybyły komisarz oświadczył, że ma rozkaz aresztowania p. Dębskiego. P Dębski pragnął zatelefonować do komendy policji, aby sprawdzić nakaz aresztowania, ale mu na to nie pozwolono. Gdy to samo chciała uczynić p. Dębska, wynikła bójka

Przedwyborcza odezwa programowa stronnictw Centrolewu.

WARSZAWA, 10.9. (Tel.wł.). Stronnictwa, które utworzyły blok wyborczy Centrolewu wydały dziś bardzo obszerną odezwę, zawierającą program wyborczy.

Według tej odezwy kraj ma roztrzygnąć swojem głosowaniem 16 i 23 listopada, czy opowie się za dyktaturą, czy przeciw niej, bo dalsze trwanie niepewności prowadzi Polskę do katastrofy, rozkładającej od wewnątrz jej żywe ciało.

Dalej odezwa oświadcza, że obecny system rządów pogłębił i zaostrzył do granic ostatecznych wszystkie trudności życia polskiego. Nie rozwiązał zagadnień społecznych i politycznych, decydujących o naszej przyszłości, lecz je pogmatwał i powiększył przeszkody.

Następnie czytamy w odezwie:

— Lekkomyślnie prowadzona od wypadku do wypadku polityka zagraniczna wydała także swoje owoce zupełnego prawie odosobnienia Polski wśród innych narodów świata. Imperjalizm obcy wyciąga ręce po ziemie Rzeczypospolitej, osłabionej i skrępowanej w każdym ruchu stanem niepewności powszechnej.

Wspólny front pięciu stronnictw charakteryzuje odezwa w w następujący sposób:

— Zdajemy sobie sprawę z tego, co nas dzieli i nikt z pośród nas nie wyrzeka się całości swoich programów i poglądów. Potrafimy wszakże w toku wspólnej pracy i walki uszanować wzajemnie nasze przekonania i uczucia religijne, społeczne, czy polityczne, rozumiemy bowiem wszyscy to, co nas dzisiaj łączy.

W kwestji programowej ustroju czytamy:

— Demokracja polska rozpocznie wysiłek ku rzetelnej naprawie ustroju od przywrócenia urzędowi Prezydenta Rzeczypospolitej niezależności, od zapewnienia trwałości rządów, opartych o większość przedstawicielstwa narodowego, od rzeczywistej kontroli nad gospodarką groszem publicznym, od przywrócenia równowagi pomiędzy władzami państwowemi.

— Podejmując wspólną kampanję wyborczą oświadczamy, że poprowadzimy dalej wspólną awlkę o zwycięstwo demokracji, która oznaczać będzie wzięcie na siebie przez nią odpowiedzialności za dalsze losy Rzeczypospolitej.

Odezwa wylicza w 14 punktach zasadnicze dążenia programowe i kończy się wezwaniem do walki o Sejm twórczej pracy, do walki o Sejm sądu i sprawiedliwości, do walki o Rząd zaufania Narodu.

Poseł Dubois uciekł?

WARSZAWA, 10.9. (Tel.wł.). Potwierdza się wiadomość, że wszystkich aresztowanych wywieziono do Brześcia nad Bugiem.

Podobno b. poseł Dubois umknął w drodze.

Do prokuratora.

WARSZAWA, 10.9. (Tel.wł.). W związku z aresztowaniem b. posłów na Sejm przez władze państwowe w drodze administracyjnej, w dniach najbliższych sprawa aresztowanych ma być przekazana prokuratorowi Sądu Okręgowego w Warszawie p. Michałowskiemu.

(Dokończenie ze stronicy 1-szej).

Ch. D. a aresztowania.

WARSZAWA, 10.9. (Tel.wł.). Byli posłowie z Ch. D. Chaciński, Bittner i Gąsiorowski wystosowali komunikat, w którym solidaryzują się aresztowanymi b. posłami i działaczami.

Na Śląsku.

KATOWICE, 10.9. (Tel.wł.)). Wszystkie cztery stronnictwa opozycyjne na Śląsku, a więc: Ch. D., N. P. R., Stronnictwo Narodowe i P. P. S. powzięły uchwały, protestujące przeciw aresztowaniom.

Komisarz generalny do walki z opozycją.

WARSZAWA, 10.9. (Tel.wł.). Dziś odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, na którem powzięto uchwałę, mocą której wyznaczono ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego generalnym komisarzem do walki z opozycją.

Konfiskaty.

WARSZAWA, 10.9. (Tel.wł.). Dziś uległy konfiskacie: „ABC“, „Wieczór Warszawski“ i „Kurjer Warszawski“. Ten ostatni za zamieszczenie protestu Izby adwokackiej.

Zbrodnia hajdamacka

Sterta kamieni i podkładów na torze.

LWÓW, 10.9. — Dziś koło godz. 7 wieczorem posterunkowy policji, przechodząc torem kolejowym koło Kulparkowa, spostrzegł ułożoną na szynach stertę z podkładów kolejowych i kamieni.

Posterunkowy natychmiast zaalarmował urzędnika ruchu na dworcu głównym we Lwowie, skąd wysłano pociąg z robotnikami, którzy przeszkodę usunęli.

Równocześnie dano znać do urzędu ruchu na dworcu lwowskim, że tuż za dworcem pod Skniłowem nieznany sprawca przeciął druty, służące do mechanicznego przesuwania zwrotnic, na torach kolejowych do Stryja i Sambora.

W ciągu nocy aresztowano kilku Ukraińców, członków U. O. W., podejrzanych o udział w tych aktach sabotażu.

Walka na pełnem morzu

między przemytnikami a załogą hydroplanu.

BERLIN, 10.9 — Według doniesień z Rygi na pełnem morzu w pobliżu Libawy rozegrała się walka między hydroplanem łotewskim, a stacjonowaną w Gdyni łodzią „Hanna“, która przemycała do Łotwy spirytus.

Na sygnał hydroplanu wzywający do zatrzymania się odpowiedziano z łodzi ogniem karabinu maszynowego. Hydroplan odpowiedział również

ogniem karabinowym i zrzucił kilka bomb.

W obawie przed strzaskaniem przez bomby, kapitan wywiesił białą flagę i, eskortowany przez wodnopłatowiec, zawinął do portu libawskiego, gdzie go aresztowano.

Na pokładzie znaleziono 3.000 hektolitrów spirytusu.

Łódź „Hanna“ zbudowana podczas wojny przez niemiecką marynarkę wojenną, ma za sobą

niezwykle awanturniczą przeszłość.

W swoim czasie łódź, trudniąca się szmuglem alkoholu do państw skandynawskich, została zatrzymana przez jedyny krążownik litewski. Kapitan łodzi wydał rozkaz „przejechania się“ karabinem maszynowym po pokładzie krążownika.

Następnie „Hanna“ trudniła się przemytem jedwabiu do Gdyni i Gdańska, od dłuższego zaś czasu stała bezczynnie w porcie gdyńskim.

Kto wygrał na loterji?

W kolekturach Józefa Hlawskiego.

w Sosnowcu, 3-go Maja 33
w Będzinie, Małachowskiego 1
w Dąbrowie Górn. 3-go Maja 14
w Zawierciu, Paderewskiego 7
w Roździeniu, Piłsudskiego 45
w Grodźcu, Będzińska
w Czeladzi, Rynek 8.

W 2-gim dniu ciągnień V kl. padły następujące wygrane:

Zł. 3.000 — na nr. 177983
Zł. 500 — na nr. 159310
Zł. 500 — na nr. 176643
Zł. 500 — na nr. 182738

oraz stawki po **zł. 250** — na n-ry: 2403 2410 2413 2720 2746 3221 9292 11201 14934 14935 38230 42224 42250 51800 58246 74681 109445 109488 149396 155908 155980 158723 158788 159544 159551 163805 163821 167104 167113 170382 170398 171945 177005 178377 179262 179299 180919 182707 192148 194577 201089 201091 203688.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V kl., które trwać będą do dnia 14 października b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach firmy Józef Hlawski.

I CIĄGNIENIE.

Zł. 15.000 — N-ry: 46100 82158.
Zł. 10.000 — Nr. 131194.
Zł. 5.000 — N-ry: 33042 36414 70090 96697 99496 153518.
Zł. 1.000 — N-ry: 133903 162944.
Zł. 2.000 — N-ry: 4370 123459 198446
Zł. 1.000 — N-ry: 29326 34391 44113 63290 82678 83685 88793 112819 166830 168440 168696 172477.

II CIĄGNIENIE.

Zł. 15.000 — Nr. 100924.
Zł. 10.000 — Nr. 69834.
Zł. 3.000 — N-ry: 28496 73371 133314 177983.
Zł. 2.000 — N-ry: 3773 28078 146796 154097 158391 204372.
Zł. 1.000 — N-ry: 21383 37320 68496 75825 76683 88789 167589 183140.

Tajemnicze porwanie

BYŁEGO BIAŁOGWARDZISTY.

LONDYN, 10.9. — Prasa angielska szeroko rozpisuje się na temat zaginięcia w Hull byłego białogwardzisty, Semuszyna.

Semuszyn po opanowaniu Rosji przez bolszewików zbiegł zagranicę i od 10 lat mieszkał w Anglji. Interesował się nadal bardzo sprawami rosyjskiemi i często odwiedzał zawijające do portu okręty sowieckie, celem otrzymania wiadomości o wewnętrznych stosunkach w Sowietach.

Prawdopodobnie podczas jednej z takich wizyt został uwięziony i uprowadzony.

Straszny wybuch

SZYBU NAFTOWEGO.

BUKARESZT, 10.9. — W rumuńskiem zagłębiu naftowem koło Bacau nastąpiła podczas wiercenia szybu gwałtowna eksplozja.

O sile wybuchu świadczy fakt, iż nietylko wieża została doszczętnie zburzona, ale kilka sąsiednich domów zawaliło się.

Równocześnie z szybu buchnęła fontanna płomieni, które objęły pobliskie zabudowania.

Kilkuset robotników i strażaków pracuje nad niedopuszczeniem płonącej nafty do innych szybów.

Wskutek wybuchu 15 robotników jest ciężko rannych.

Kartki żywnościowe

PRZEDMIOTEM SPEKULACJI.

RYGA, 10.9. — „Krasnaja Gazieta“ donosi, że zaprowadzenie systemu kartkowego na artykuły pierwszej potrzeby, wywołało olbrzymie nadużycie.

Według urzędowych danych w samej tylko Moskwie około dwu miljardów kartek aprowizacyjnych znajduje się w rękach spekulantów. Około 400 tysięcy kartek wydano na nazwiska osób zmarłych.

G. P. U. dokonało licznych aresztowań wśród urzędników.

Maszyna piekielna

W AUTOBUSIE.

GNIEZNO. 10.9. — Wczoraj o godzinie 4-ej nad ranem w Sroczynie pod Gnieznem w stojącym na podwórzu domu p. Bałty autobusie nastąpiła eksplozja, połączona ze strasznym hukiem.

Zbudzeni ze snu mieszkańcy znaleźli autobus w płomieniach, które z trudem ugasili. Pojazd uległ znacznemu uszkodzeniu.

Jak ustaliło śledztwo, nieznany sprawca umieścił pod siedzeniem kierowcy bombę z mechanizmem zegarowym Wskutek niedopowiedniego nastawienia zegaru bomba eksplodowała o kilka godzin wcześniej.

Tylko tej okoliczności zawdzięczać należy, iż zamach nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

PRZEGLĄD PRASY.

Uposażenie marsz. Sejmu.

„Kurjer Poranny“, a w ślad za nim pisma „pokrewne duszą“ zamieściły tego rodzaju wzmiankę:

Wobec odmówienia przez kasy skarbowe wypłaty djet marszałka i wicemarszałków Sejmu, podkreślić trzeba, że uposażenie marszałka Sejmu jest jedno z najwyższych, jakie otrzymuje ktokolwiek w Polsce.

Marszałek Sejmu otrzymuje bowiem miesięcznie 4-krotne djety poselskie, t. j. 5240 zł. Ponadto otrzymuje 80.000 zł. rocznie na reprezentację, t. j. miesięcznie przeszło 6.600 zł., czyli razem miesięcznie około 12.000 zł. Pozatem marszałek Sejmu korzysta z bezpłatnego mieszkania w gmachu Sejmu, urządzonego na koszt państwa z oświetlenia opału i i służby, posiada kilka samochodów, do których otrzymuje benzynę. Garaże, szoferzy, na koszt skarbu.

Uposażenie marszałka Sejmu określone jest nie przez Konstytucję, lecz przez regulamin sejmowy, stanowiący tylko wewnętrzną ustawę, uchwaloną przez Sejm dla siebie samego.

Odpowiada na tę dość przejrzystą w swej tendencji informację „Robotnik“:

Służba prasowa p. Ehrenberga odznacza się niezmierną gorliwością, ale zarazem dziecięcą głupotą i chłopięcą bezczelnością, zwłaszcza jeżeli chodzi o posłów, o Sejm lub Sejmu marszałka. Przytacza ostatnio gorliwy walet prasowy np. bajkę o olbrzymich dochodach marszałka Sejmu. Więc najpierw ma mieć marszałek 5240 zł. miesięcznie djet potem „przeszło 6600“ na „reprezentację“ i t. d.

Obie cyfry są nieprawdziwe i z palca wyssane. Marszałek otrzymuje czterokrotne djety poselskie ale bez dodatku mieszkaniowego. Ani grosza nie otrzymuje z żadnego funduszu „reprezentacyjnego“ bo z tego funduszu opłaca się delegacje poselskie, biorące udział w naradach parlamentarnych lub rządowych za granicą.

Głupiutki walet powtarza, że djety marszałka nie polegają na żadnej ustawie; tymczasem polegają one na art. 29 Konstytucji tak samo jak pobory p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ustawy żadnej niema w obu wypadkach i nie potrzeba żadnej, bo obie pozycje zawarte są w ustawie budżetowej. Co do marszałka Sejmu oprócz Konstytucji decyduje jeszcze wskazany wyraźnie przez Konstytucję regulamin Sejmu.

Taki stan prawny trwa już od szeregu lat, ale walet jeszcze się nie nauczył najprostszych pojęć prawnych.

A wreszcie dodaje „Robotnik“ taką uwagę:

I jeszcze jedna rzecz ciekawa. Oto o marszałku Senatu nikt z waletów słowa nie piśnie. Bierze on takie same djety jak i marszałek Sejmu, objeżdża Francję, Hiszpanję, północne Włochy, Szwajcarję, Austrję i Niemcy w aucie senackiem, jest dwa razy w kąpielach zagranicą, raz do roku w Brazylji i żaden walet nigdy nic o tem nie pisze. Wody do ust nabrali... Zwłaszcza, że kilkanaście posiedzeń Senatu w roku nie są zaiste zbyt wyczerpującą pracą. Staropolskie przysłowie mówi: „Pokorne cielę dwie matki ssie“.

Uczcie się nieco walety, aby Wasza służba miała jakąkolwiek wartość.

Z powodu „wywiada“.

Toruńskie „Słowo Pomorskie“, w artykule poświęconym ostatniemu „wywiadowi“ p. premjera, a zatytułowanym „To przestaje być ciekawe“ pisze:

W społeczeństwie namnożyło się tyle niechęci i tyle uzasadnionych narzekań na sanację, że nie odwróci ich w inną stronę żadna siła. W tej dziedzinie — wobec sanacji — wszystko jest małe i prawie znikome. Sanacja musi zdać rachunek z wszystkich swoich czynów, zasług i błędów, popełnionych w okresie ostatnich 4 i pół lat.

Wywiady premjera Piłsudskiego, ochraniające i wychwalające członków Be-Be mają odwrócić uwagę i ciekawość społeczeństwa wyłącznie w stronę innych stronnictw. Ten manewr się nie uda.

Uciekinierzy

Z RAJU SOWIECKIEGO.

WILNO, 10.9. — Na odcinku granicy Dzisna — Iwie przekroczyło granicę z Rosji do Polski 41 osób, w tej liczbie 7-iu Polaków, 4-ch Żydów i reszta białorusinów.

NIEUSTANNA ZAWIERUCHA W CHINACH

Wojna domowa w której się wszystko „konfiskuje".

Trwająca od 20 lat wojna domowa w Chinach staje się już coraz bardziej zjawiskiem permanentnem. Żołnierze, walczący w szeregach wrogich armij, wszyscy niemal urodzili się i zostali wychowani na wojnie domowej. Nie dziw więc przeto, że walki wewnętrzne trwają w Chinach nieustannie, a karabiny w owym dziwnym kraju „same strzelają".

Zwycięska armja rządu rewolucyjnego Kuomintangu po opanowaniu Szanghaju, Nankinu i Pekinu, oraz po zawarciu układu pokojowego z „władcą" Mandżurji, synem dyktatorskiego kacyka Czang - Tso - Lina, dokonała przed dwoma laty wielkiego dzieła zjednoczenia chińskiej republiki. Cywilni politycy Kuomintangu zastąpili dotychczasowych wojskowych gubernatorów, zarówno sprzymierzonych, jak i nieprzyjacielskich generałów pozbawiono władzy. W niektórych wypadkach, gdy powstała groźba nowego przelewu krwi, generałów tych poprostu „okupywano" przy pomocy ogromnych sum pieniędzy. Kraj cały został podzielony na prowincje i okręgi, stolicę przeniesiono z Pekinu do Nankinu, stłumiono ruch komunistyczny, skład reprezentacji Kuomintangu został rozszerzony przez udział umiarkowanych grup kupieckich ze zdobytej „północy", z rządami cudzoziemskiemi zawarto szereg układów polityczno - handlowych. Zdawało się, że wojna domowa została już zakończona, i Chiny wstępują wreszcie na drogę normalnego rozwoju.

Fakty obecne, zaprzeczyły tym przypuszczeniom. Olbrzymia połać kuli ziemskiej, zamieszkałej przez **piątą część ludności świata,** nadal znajduje się w ogniu walk wewnętrznych. Zmarły przewódca chińskich rewolucjanistów, twórca Kuomintangu, republikanin i demokrata, dr. Sun-Jat-Sen, czczony dziś w Chinach, w swych teoretycznych rozważaniach o chińskiej rewolucji, przewidywał trzy stadja jej rozwoju: pierwszy okres ma obejmować **zjednoczenie ziem chińskich na drodze militarnej;** drugi — przejściowy okres zcementowania Chin pod „polityczną opieką" (a raczej dyktaturą) Kuomintangu; trzecie wreszcie stadjum miało być okresem rozwoju instytucyj parlamentarnych i demokratycznych.

Gdy przed dwoma laty pod naciskiem armji Czang - Kai - Szeka i wskutek wzmożonego ruchu rewolucyjnego padł Szanghaj, a wkrótce potem i monarchistyczny Pekin, politycy Kuomintangu przypuszczali, że pierwsze stadjum chińskiej rewolucji zostało zakończone. Po okresie zbrojnego zjednoczenia Chin pod wielobarwnem sztandarem Republiki miał nastąpić okres twórczy pracy pokojowej. Na przeszkodzie temu stanęły jednak **ambicje poszczególnych „generałów",** stanowiących osobliwy wytwór permanentnej wojny domowej, oraz **bandytyzm, uprawiany przez ogromne rzesze ludności, oderwanej wieloletniemi walkami od swych warsztatów pracy.**

Nankiński rząd Kuomintangu, znalazł się nagle pomiędzy dwoma wrogimi obozami. Na północy, w okręgu pekińskim i w okolicach Tsien - Tsinu, powstali przeciw centralnemu rządowi generałowie - rebeljanci Jen - Hsi - Zzian i słynny „chrześcijański" generał Feng - Ju -- Hsiang. Paradoksalnem jest zjawiskiem, jakkolwiek normalnem w chińskich stosunkach, że duumwirat obu tych monarchistycznych wodzów poparty został przez radykalnego polityka Kuomintangu Wang - Czing - Weja, który w ten sposób pragnie zwalczyć „reakcyjną dyktaturę" Czang-Kai-Szeka w Nankinie. Jednocześnie w prowincjach południowych poczęły gromadzić się zastępy bandytów, żerujących na słabości władz lokalnych, na wojnie domowej, rabujących i **„konfiskujących" wszystko, co wpadnie w ich ręce, poczynając** od zasobnych magazynów towarowych, kończąc na skromnej odzieży wyrobnika. Ci, jak szarańcza, „wyprzątają" okupowane tereny do cna. Występują oni pod mianem „czerwonych", a cała ich „rewolucyjność" polega właśnie na konfiskacie wszelkiego mienia na rzecz najemnego, większą i silniejszą armję wystawi ta tylko grupa, która posiadać będzie znaczniejsze zasoby pieniężne. To też Czang - Kai - Szek wystąpił przedewszystkiem przeciw północnym rebeljantom, którzy opanowali urząd celny w Tsien-Tsine, stanowiący największe źródło dochodów rządu nankińskiego. Póki jeszcze toczą się walki na północy o „worki ze złotem", „czerwona armja" południa (w jakim stosunku pozostaje ona do Moskwy, nie jest jeszcze rzeczą wyjaśnioną) opanowała miasto Czang-Sza i poważnie zagrażała centrum handlowemu Hańkou. Opanowanie przez „czerwonych" chociażby niewielkiego odcinka potężnej arterji handlowej i komunikacyjnej — rzeki Jang-Tse grozi nową klęską gospodarczą młodej chińskiej republice.

Rząd nankiński walczyć przeto musi obecnie na 2 frontach. Jakim będzie wynik walk dla Kuomintangu, trudno jest narazie przewidzieć. W każdymbądź razie władze cywilne Nankinu nie są obecnie w stanie rządzić całym krajem. Zamierzona centralizacja zarządu politycznego, wprowadzona z wielkim trudem na gruzach Imperjum Żółtego Smoka, obróciła się w niwecz. Dziś już nietylko Mongolja i Tybet, lecz Mandżurja, połacie południowe i środkowe wypowiadają posłuszeństwo nankińskiemu rządowi centralnemu. Pierwszy okres rewolucji, według określenia Sun-Jat-Sena, widocznie nie został jeszcze zakończony. Zbrojne „zbieranie ziem chińskich" pod sztandarem republiki zostało przez Czang-Kai-Szeka wznowione. Czy uda mu się to?

L. K.

Projekt nowych ustaw wojskowych

w Rumunji.

Podczas jesiennej sesji parlamentu rumuńskiego będzie omawiany oprócz innych spraw projekt kilku ustaw wojskowych. Niektóre są już gotowe, opracowanie innych zbliża się ku końcowi. Według doniesień pism rumuńskich inicjatywę do opracowania ustaw **dał sam król.** Wywiera on wpływ bezpośrednio na ministra wojny Condeescu lub za pośrednictwem princa Mikołaja, generalnego inspektora armji rumuńskiej i przewodniczącego „Wysokiej Radzie Wojskowej".

Na ostatniem posiedzeniu „Wysokiej Rady Wojsk." omawiana była kwestja tak zwanej ustawy kadrów, t. j. czy przez ustawę powinna być oznaczona ilość oficerów w tym lub innym stopniu służbowym. Przy omawianiu tego problemu doszło do rozbieżności poglądów co do projektu zmniejszenia ilości generałów w celu zwiększenia liczby żołnierzy dłużej służących.

Według doniesień dziennika „Lupta" w armji rumuńskiej jest zbyt wielu oficerów wyższych stopni i generałów. Jest tu **27 generałów dywizyj i 154 generałów brygad.** We Włoszech jest jeden generał na 1.330 żołnierzy, we Francji — jeden generał na 1.700 żołnierzy, natomiast w Rumunji jeden generał na 900 żołnierzy. Przeciętnie Rumunja ma dwa razy więcej generałów, niż Francja. Liczba pułkowników i podpułkowników jest także zbyt wielką. Natomiast ilość żołnierzy w Rumunji jest bardzo mała, dwulетnia więc służba żołnierza nie może być skrócona.

Przeciwnicy są takiego zdania, że liczbę żołnierzy podnieść trzeba, lecz nie chcą pozwolić na zwiększenie liczby generałów, broniąc zdania swego tem, że stanowisko dowódcy nie jest improwizacją.

Prasa rumuńska spodziewa się, że przebieg narad o ustawach o żołnierzach dłużej służących będzie bardzo żywy z **powodu niedawnych przemówień ministra Treviranusa i szowinistycznej agitacji w różnych krajach.**

Postulaty materjalne

pracowników państwowych.

Delegacja Centralnej komisji porozumiewawczej Związków pracowników państwowych w osobach pp. J. Stangreciaka, Z. Dudy i R. Batora została przyjęta przez p. wice - ministra skarbu dr. Grodyńskiego.

Delegacja złożyła na ręce p. wiceministra memorjał, w którym związki zrzeszone w C. K. P. stwierdzając, iż rozbudowa życia gospodarczego Polski da się uskutecznić przedewszystkiem przez wzmożenie konsumcji krajowej, domagają się nastawienia w tym kierunku polityki budżetowej Państwa oraz w **szczególności wydatnego podwyższenia płac urzędniczych, których wysokość wpływa bezpośrednio na płace w instytucjach samorządowych i wywiera przemożny wpływ na politykę płac w prywatnym zakładach pracy.**

Stwierdzając katastrofalny stan materjalny pracowników państwowych oraz fatalne skutki, wynikające z dalszego utrzymywania tego stanu dla sprawnego działania machiny państwowej, związki zrzeszone w C. K. P. domagają się bezwłocznego przyjścia pracownikom państwowym z pomocą materjalną. Ze względu na obecną sytuację finansowo-gospodarczą Państwa C.K.P. wysuwa jedynie postulat natychmiastowego wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego za r. 1928. Postulat ten związki zrzeszone traktują jako konieczność państwową, pierwszą przed wszystkiemi innemi potrzebami Państwa.

Delegacja zwróciła nadto uwagę p. wiceministra **na palącą konieczność unormowania szeregu innych bolączek,** z których na plan pierwszy wysuwa się obecnie **sprawa podwyższenia zwrotów opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych uczęszczających do szkół prywatnych,** zniesienia t. zw. taksy administracyjnej w szkołach państwowych oraz rozszerzenia tych uprawnień na wszystkich stałych i kontraktowych pracowników państw.

Nadmiernej wagi jest pozatem sprawa opłat czynszowych za mieszkania służbowe. Wysokość tych opłat w postaci należnego pracownikom dodatku mieszkaniowego ze względu na rozmiar i jakość tych mieszkań boleśnie przeważnie krzywdzi zainteresowanych, zwłaszcza, iż w związku z zajmowaniem tych mieszkań pracownicy ci są obowiązani do permanentnego jakgdyby urzędowania i z tego tytułu nie otrzymują żadnego ekwiwalentu.

Przychylne ustosunkowanie się do dwóch ostatnich spraw ze strony fachowych pp. ministrów a mianowicie wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz robót publicznych winno przełamać nieuzasadnioną niechęć Ministerstwa skarbu do sprawiedliwego ich unormowania.

W dalszym ciągu delegacja ponowiła dezyderaty zgłoszone na audjencji w maju b. r. m. inn. w sprawie przyznania prawa do dodatku mieszkaniowego wszystkich pracownikom państwowym, przeklasyfikowania szeregu miejscowości do wyższych klas w zakresie tego dodatku i zrównania norm dodatku na Śląsku **oraz przyznania dodatków lokalnych dla Zagłębia Dąbrowskiego i podstołecznego, przyczem wyraziła żal, iż upłynął sezon letni, a dotychczas nie została rozstrzygnięta przychylnie sprawa przyznania stałego dodatku uzdrowiskowego w miejscowościach klimatycznych.**

P. wice - minister Grodyński zobrazował sytuację finansową Państwa jako uniemożliwiającą w znacznym stopniu powiększenie wydatków osobowych oraz oświadczył, iż w ciągu tygodnia ustosunkuje się do zgłoszonych dezyderatów i udzieli na nie wyczerpującej odpowiedzi.

FOCH i NAPOLEON.

Ukazała się niedawno książka J. M. Bourget p. t. „Gdyby Napoleon w roku 1914"... (Si Napoleon en 1914...).

Jest to rozmowa na Polach Elizejskich (tych w pozagrobowem życiu, nie tych w Paryżu) pomiędzy Fochem i Napoleonem. Marszałek opowiada cesarzowi o wielkiej wojnie i o tem, co w tej wojnie frapuje i dziwi największego żołnierza ludzkości. Znajdujemy tam taki oto djalog:

FOCH: Nie było moją ambicją stanąć na czele rządu. Zresztą, gdybym nawet tę ambicję miał, musiałbym się jej zrzec. Wojskowy zamach stanu jest niemożliwy u nas.

NAPOLEON: Niemożliwy? Czyś Pan próbował?

FOCH: Nie. Zwycięska Francja nie lubi swojej armji... Wszystko, co jest wojskowe, jest podejrzane.

NAPOLEON: Ale przecież zwycięstwo podejrzanem nie jest?

FOCH: Przeciwnie! Utrzymują, że zwycięstwo dało na siebie zbyt długo czekać. Opinja publiczna mniema, że jenerałowie popełniali błąd za błędem. Nie bardzo dobrze wykonywali swe własne rzemiosło. Z jakiej racji przeto mają mieć pretensje do wykonywania cudzych?

NAPOLEON: W każdym razie zdarzały się przecież w waszej Europie po wojnie zamachy stanu?

FOCH: Zdarzały się. Ale wieleż ich było dziełem wojskowych. Akurat tylko jeden, w kraju, który nie prowadził wojny, w Hiszpanji. Bo przecież w Polsce, Józef Piłsudski, to nie jest żołnierz. A prócz tego, należałobby jeszcze dowieść, że zamachy stanu stanowią szczęście narodów.

Strajki i lokauty

W ROKU 1929.

Główny Urząd Statystyczny opracował tymczasowe dane, dotyczące strajków i lokautów w roku 1929.

Ogółem strajków było 499 na terenie blisko 4.000 zakładów pracy. Strajkowało ogółem 215.564 osób, co spowodowało stratę około miljona dni pracy. Lokautów natomiast było ogółem 5 na terenie 29 zakładów, co pociągnęło za sobą stratę 78.132 dni pracy.

Strajki wybuchały przeważnie na tle żądania wyższych płac, brało w nich udział 62.807 robotników, były jednak również strajki polityczne i manifestacyjne, z udziałem 118.215 osób.

ZEW...

Czuwajcie bracia, bo niemiec — wróg
Ku naszej ziemi tęsknie wzdycha,
Chce polskiej ziemi wyrwać próg,
Na całość granic chytrze czyha.

Czuwajcie bracia! niechaj ten zew
Po całym kraju się rozszerzy,
Kto wie — znów może popłynie krew,
Czuwajcie bracia na rubieży.

Czuwajcie bracia, czuwajcie wciąż
Bo niemiec rzucił nam wyzwanie
Hej, brońmy kraju jak jeden mąż
Mimo partyjne przekonanie.

A więc czuwajcie, bo niemiec wróg
Ku naszej ziemi tęsknie wzdycha,
Chce polskiej ziemi wyrwać próg
Na całość granic chytrze czyha!

MARJAN KAWKA.

Dąbrowa Górnicza.

GŁOSY PUBLICZNE.

MŁODZIEZ i KINO.

W numerze 202-gim „Kurjera Zachodniego" z dnia 3 września przeczytałem artykuł, w którym autor dowodzi przekonywująco o straszliwych skutkach kina dla młodzieży. Z treści tego artykułu widać, że autor pisał go pod wpływem chwilowego nastroju, lub też, że jest krańcowym pesymistą i pojedyncze wypadki uogólnia. Przyznam, że istotnie kino źle wpływa na niektóre umysły, ale autor musi przyznać, że są to wyjątki. Widocznem jest bowiem, że autor nie zna ducha jaki panuje wśród dzisiejszej młodzieży i widzi wszystko w zbyt ciemnych kolorach. Większość bowiem młodzieży (szkół średnich) umie krytycznie patrzeć na świat i pomimo, że chwilowo podnieci się akcją obrazu, to jednak samą treść szybko się zapomina a zostają w umyśle rzeczy pożyteczne, bo każdy musi przyznać, że w każdym, choćby najgorszym filmie są rzeczy dobre.

Niejeden młodzieniec uczy się tam, jak się zachować w obcowaniu z ludźmi, przypomina sobie, że właśnie w takiej sytuacji nie umiał odpowiednio postąpić, utrwala sobie to w pamięci, ogląda tam obce kraje, innych ludzi, inne środowiska, inne stosunki. Choćby film był zbrodniczy i nawet niemoralny to nie wpłynie on źle na zdrową duszę, da nawet pewne nowe, dobre wiadomości. Jeżeli zaś Sz. Pan twierdzi, że 50 proc. zbrodni ma swe źródło w kinie, to Sz. Pan może być pewnym, że jeżeli nie kino to wódka, opium, czy inne narkotyki doprowadziłyby tych samych ludzi do tego samego, bo tylko takie jednostki mogą ulec wpływowi filmu, które mają chorą duszę i które powinny znajdować się w odpowiednich zakładach.

W sprawie zmieniania czapek szkolnych na cywilne, to przyznam, że i to się zdarza, choć niezbyt często, ale to ma swe źródło w tem, że młodzież obecna chce jaknajszybciej poznać świat, stara nadążyć za tempem życia, w którem obecnie trudno jest się utrzymać.

Młodzież szkół średnich stara się brać udział w życiu, chce pracować, a w tym celu chce poznać życie, jego złe i dobre strony. Przytem coprawda wielu się załamuje, ale należy tych otoczyć i pomóc im, a nie odsuwać ich od życia, ażeby później po otrzymaniu świadectwa „dojrzałości" puścić ich nagle w życie i świat na pewną zgubę, bo trzymany cały czas zdala od złego, pójdzie później właśnie w najgorsze. Na zakończenie dodam jeszcze, że Sz. Pan pisząc o przebywaniu w salach po 2 lub 3 godz. miał na myśli chyba tylko to, ażeby całemu artykułowi nadać więcej grozy, bo przecież chyba Sz. Pan wie o tem, że każde kino, ażeby egzystować musi przestrzegać przepisy policyjne i jest przez odpowiednie władze kontrolowane. Co do tego niema obaw.

Przydałoby się w naszem życiu pełnem przykrości i trudów więcej radości, a mniej zgryźliwości.

Wł. Czyżewski.

WYNIKI OBRAD
SEJMIKU BĘDZINSKIEGO.

W ub. wtorek w gmachu starostwa od było się pod przewodnictwem p. starosty Boxy posiedzenie Sejmiku będzińskiego.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego posiedzenia zebrani przyjęli do wiadomości sprawozdanie i bilans komunalnej kasy oszczędnościowej w Będzinie. Kapitał zakładowy kasy postanowiono powiększyć z sumy 100 tys. zł. do 200 tys. zł., w związku z czem nastąpi również znaczne powiększenie kredytów dyskontowych w bankach państw. Następnie w związku z otwarciem odd. kasy w Czeladzi i w Dąbrowie postanowiono rozszerzyć zarząd kasy z 3 do 5 osób, przez przyjęcie przedstawicieli oddziałów.

Zkolei sejmik uchwalił kupno gruntów od gromady wsi Grudków pod budowę klinkierni.

Do okręgowej komisji wyborczej wybrano pp.: **inż. Czaplickiego i dr. Jarzębowskiego, na zastępców ławnika T. Dobrowolskiego i Wylężka.**

Pozatem załatwiono szereg statutów podatkowych.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę budowy szkół powszechnych w kilku miejscowościach powiatu.

PRENUMERATORÓW i CZYTELNIKÓW

„Kurjera Zachodniego" w Dąbrowie Górniczej

zawiadamiamy, celem uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień, że

KSIĘGARNIA L. OTTOWEJ,

gdzie do 15 sierpnia b. r. mieściła się nasza filja,

niema naszego upoważnienia

do przyjmowania prenumeraty „Kurjera Zachodniego", inkasowania należytości „Kurjera Zachodniego" oraz używania firmy Filji „Kurjera Zachodniego", której szyldu, umieszczonego na szybie wystawowej, pomimo naszych kategorycznych żądań dotychczas nie usunęła.

WYD. „KURJERA ZACHODNIEGO".

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

11 CZWARTEK

Dziś Prota i Jacka
Jutro Imienia N.M.P.
Wschód słońca 5 m. 3.
Zachód „ 18 m. 2.

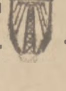
Kinoteatry w Zagłębiu
wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Trójka".
Kino „Palace" — „Baśń miłości".
Kino „Miraż" — „Władczyni miłości".
Kino „Czary" — „Miłość i łzy Szopena".

PROGRAM RADJOWY
KATOWICE.
na czwartek 11 września 1930 r.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.10 — Przerwa. 15.50 — odczyt p. t. „Komunikacja powietrzna w Polsce" — wygł. p. Jan Wilczyński (P. R. Warszawa). 16.15 — Komunikaty Polskie Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. 16.35 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Koncert popołudniowy (P. R. Warszawa). 18.15 Reportaż z za kulis filmu. Jak powstaje film dźwiękowy. (P. R. Warszawa). 18.40 — Intermezzo muzyczne. 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. 19.30 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski. Zegar z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. 20.00 — Komunikaty. 20.05 — Intermezzo muzyczne. 20.15 — Tańce różnych czasów i narodów w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. 21.30 — Słuchowisko z Wilna. 22.00 — Feljeton p. t. „Kolarski bieg dookoła Polski" — wygł. p. Leon Totzlaff. 22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz nadprogram. 23.00 Muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

× **KOMISARZEM WYBORCZYM,** na okręg obejmujący powiaty Będziński i Zawierciański z siedzibą w Będzinie został mianowany starosta J. Boxa.

Dziś w RADJO  **Godz. 16.30 Match Hitomi—Walasiewiczówna**

Teatr Polski w Katowicach

Dyrekcja Teatru komunikuje, że z powodu trwających jeszcze prac około remontu sceny jak i widowni, oraz uzupełnienia instalacji elektrycznej, musiała wstrzymać normalny bieg przedstawień w tygodniu bieżącym do piątku dnia 12 b. m. włącznie, że jednak niezależnie od tego próby około przygotowania inauguracyjnego przedstawienia w tym sezonie — komedjo - opery Kamińskiego „Skalmierzanki" odbywają się codziennie i bez przerwy tak, że premjera tego pięknego polskiego muzycznego utworu odbędzie się nieodwołalnie w sobotę dnia 13 b. m. o godz. 19.30.

Dyrekcja Teatru komunikuje, że otworzyła bezpłatną szkołę chóru operowego i baletową. Zgłoszenia kandydatek i kandydatów przyjmuje sekretarjat od godz. 10 — 14 popoł. codziennie.

REPERTUAR.

Sobota, dnia 13 b. m. — „Skalmierzanki" inauguracyjne przedstawienie o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 14 b. m. — „Skalmierzanki" o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 15 b. m. — „Skalmierzanki" o godz. 19.30.

Od Wydawnictwa K.Z.
KONFISKATA I DODATEK NADZWYCZAJNY.

Wczorajszy numer „Kurjera Zachodniego" został z polecenia p. starosty Boxy skonfiskowany. Organa policyjne zabrały w centrali i w filjach wszystkie egzemplarze pisma, które nie zostały jeszcze wyekspedjowane. Przy tej sposobności policja dokonała formalnych rewizyj w biurkach i szafach administracji, co — zdaje się — nie było przewidziane w repertuarze konfiskaty.

Wobec konfiskaty wczorajszego numeru K. Z. w dzisiejszym numerze powtarzamy odcinek powieści „Błękitny Packard".

Co było powodem konfiskaty, narazie nas o tem nie powiadomiono.

Wczoraj popołudniu wydaliśmy nadzwyczajny dodatek o aresztowaniu b. posłów. Dodatek ten został wprost rozchwytany w Sosnowcu, Dąbrowie i Będzinie w ilości kilkunastu tysięcy egzemplarzy.

× **OTWARCIE WYKŁADÓW NA UNIWERSYTECIE POWSZECHNYM W CZELADZI.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 17 nastąpi rozpoczęcie nowego roku szkolnego na uniwersytecie powszechnym w Czeladzi. W uroczystem tem otwarciu wezmą udział: przedstawiciele miasta, sejmiku, wykładowcy, oraz słuchacze. Trzeba dodać, że instytucja, cieszy się w Czeladzi dużem powodzeniem.

Z Rady miejskiej
W SOSNOWCU.

W ub. wtorek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu. Obrady rozpoczęły się z dość znacznym opóźnieniem z powodu narad toczonych przez konwent senjorów.

Przed przystąpieniem do porządku obrad przewodniczący Rady odczytał interpelację dr.: Liebermana i Hamburgera w sprawie opłat kolejowych od ładunków żywnościowych. Magistrat udzieli odpowiedzi na następnem posiedzeniu.

Rada miejska wybrała członków i zastępców do 34 komisyj obwodowych wyborczych wedle propozycji Prezydjum Rady. Statut o specjalnych dopłatach na pokrycie założenia wodociągów i kanalizacji oraz statut o opłatach od adjacentów za udział w koszach utrzymania dróg miejskich zdjęto z porządku obrad, pierwszy na wniosek radnego p. Michaela, a drugi na wniosek prezydenta miasta.

Na koszta związane z wyborami do Sejmu i Senatu Rada miejska uchwaliła **kredyt do wysokości 20.000 zł.**

Następnie zwolniono Zarząd okręgowy P. M. S. od podatku aljenacyjnego, odrzucono podanie artystów teatru „Arlekin" o umorzenie podatku z przedstawień w dniu 8 i 9 czerwca, odrzucono podanie A. Kozłówny.

Dość dziwne stanowisko zajęła Rada miejska w stosunku do teatru rewji „Arlekin" naznaczając **najwyższą 20 procentową stopę podatkową od biletów** gdy w Warszawie podatek od teatrów rewjowych **wynosi 10 procent.** Rada miejska zupełnie błędne stanowisko zajmuje, śrubując swoje dochody z przedsiębiorstw kulturalno - artystycznych i to w dodatku z takich które znajdują się dopiero w zaczątkach rozwoju. Do sprawy tej przy sposobności jeszcze powrócimy, a obecnie stwierdzić jedynie należy, że **taka polityka jest zupełnie niewłaściwa.**

W zakończeniu obrad postanowiono umorzyć podatek M. Gałkowskiej od niezabudowanego placu.

× **W SPRAWIE LECZENIA INWALIDÓW WOJENNYCH W ZDROJOWISKACH.** Zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. przedłożył ministrowi pracy i opieki społecznej memorjał w sprawie leczenia inwalidów wojennych w zdrojowiskach.

Związek Inwalidów domaga się w tym memorjale, aby ogólnopaństwowy związek Kas chorych przyznał inwalidom wojennym prawo do leczenia zdrojowego nietylko w wypadkach chorób, pozostających w związku przyczynowym ze służbą wojskową, lecz również w wypadku innych chorób. Związek motywuje swój postulat tem, że choroby te, chociaż nie wynikłe bezpośrednio ze służby wojskowej, pozostają jednak w związku z ogólnym złym stanem zdrowia inwalidy, spowodowanym właśnie tą służbą.

× **O SAMOCHODACH CIĘŻAROWYCH.** Prawdziwą plagą dla naszego młodego przemysłu autobusowego są samochody ciężarowe, które poprostu „rabuszycują" po drogach, zabierając autobusom pasażerów, pomimo iż jest im to surowo zabronione ścisłą treścią rozporządzeń ministra robót publicznych z d. 27 stycznia 1928 r. i 17 kwietnia 1929 r. Wywołało to okólniki różnych pp. wojewodów, a m. in. i p. wojewody kieleckiego, nakładające wysokie kary na właścicieli samochodów i na szoferów. Może to wreszcie ukróci samowolę właścicieli, którzy potrafili przewozić po 25 i 30 osób.

× **STRAJK W HUCIE „KOSMOS".** W ub. wtorek część robotników huty szklanej „Kosmos" w Sosnowcu, (Swobodna 6) stanowiącej własność pp. E. i K. Kosmalów porzuciła pracę. Przyczyną strajku obniżenie płac akordowych o 10 proc. Huta „Kosmos" zatrudnia łącznie 30 pracowników.

× **PODWYŻSZENIE KWOTY PRZEKAZÓW POCZTOWYCH.** Z dniem 10 września podwyższona została kwota przekazów pocztowych zwykłych i telegraficznych, obciążenie potrąceń przesyłek listowych, listów wartościowych do 2 tysięcy złotych. A więc ponad 1 tysiąc zł. do 1.250 zł. opłata wynosi zł. 2.50, od 1.500 zł. opłata wynosi 2.85, od 1750 zł. 3.20, od 2 tysięcy zł. 3.50.

Przy doręczaniu przekazów do 1.500 zł. opłata wynosi 1.50 do 2 tys. zł. 2 zł.

PARODJA SAMORZĄDU W CZELADZI

P. PIWOWAR IGNORUJE UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ.

Onegdajsze posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi stało się znowu widownią niesłychanie ostrych starć słownych pomiędzy klubami opozycyjnemi P. P. S. i Zjednoczenia mieszczańskiego, a burmistrzem Piwowarem. Jest to wynik zatargu jaki istnieje w łonie czeladzkiego samorządu, od chwili objęcia stanowiska przez obecnego burmistrza.

Zaraz na wstępie r. Pawełczyk imieniem radnych P. P. S. i Zjednoczenia złożył oświadczenie, że

„radni" tych klubów, którzy wyrazili burmistrzowi Piwowarowi votum nieufności ze względów tylko konieczności państwowej i ogólno-społecznej decydują się obradować pod jego przewodnictwem".

Nie znaczy to jednak żeby stanowisko tych klubów względem burmistrza uległo zmianie.

Po otwarciu obrad, na wniosek klubu P. P. S. większością głosów dokonano zmiany porządku dziennego, przyczem burmistrz jeszcze raz wezwał radę „do spełnienia swych normalnych obowiązków".

Już przy rozpatrywaniu pierwszego punktu — przyjęcie protokułów — wśród rady wynikła burza, burmistrz opierając się na regulaminie Rady z roku 1919 po odczytaniu protokółów uważał je automatycznie za przyjęte, nie pozwalając na żadne poprawki. Po licznych przemówieniach Rada wyjątkowo przyjęła protokóły przez głosowanie. Stosunkowo gładko dokonano wyboru członków komisyj wyborczych, przyczem większością przyjęto listę członków, zgłoszoną przez P. P. S. i Zjednoczenie.

Na koszta przeprowadzenia wyborów Rada uchwaliła wydatkować sumę 6 tys. zł.

Nowego nieporozumienia dostarczyło sprawozdanie z działalności zarządu miasta, kiedy bowiem po blisko półgodzinnem odczytywaniem sprawozdania burm. poddał go pod głosowanie, radni sprzeciwili się temu, przyczem **wywiązała się bardzo namiętna dyskusja.**

Prawie każdy z mówców

krytykował działalność burmistrza,

w konsekwencji czego zgłoszono wniosek rozdziału sprawozdania na dwie części z działalności pełnego, kompletnego zarządu i z działalności samego tylko burmistrza Piwowara, który obecnie po zawieszeniu w czynnościach ławników Nobisa i Solarza,

załatwia sprawy miejskie sam.

W głosowaniu olbrzymią większością przyjęto sprawozdanie z działalności zarządu,

odrzucając natomiast sprawozdanie burmistrza.

Kulminacyjnym punktem obrad było głosowanie nad wszystkiemi zgłoszonemi w międzyczasie wnioskami.

Pod głosowanie poszedł przedewszystkiem wniosek r. Sadowskiego ażeby w związku z robotami miejskiemi wszystkie wynikłe z tego tytułu przeróbki budowlane prywatnych właścicieli przeprowadzać na koszt miasta. Wniosek ten upadł. Następnie głosowano wniosek klubów P. P. S. i Zjednoczenia, który brzmi:

„Rada miejska uchwala: decyzję Wydz. Pow. z dnia 6 sierpnia b. r. o anulowaniu uchwały Rady z 1 lipca b. r. wyrażającej burmistrzowi Piwowarowi votum nieufności nie przyjąć do wiadomości, a decyzję tę zaskarżyć do województwa, wysłać do województwa delegację z dwóch radnych, na koszt miasta, celem przedstawienia wojewodzie obecnych stosunków samorządowych, powtórnie wyrazić burmistrzowi Piwowarowi votum nieufności, jako temu, który gospodarkę miejską, przez swój nietakt i nieznajomość spraw samorządowych oraz przez niedopilnowanie spraw miejskich prowadzi do bankructwa, a w Magistracie m. Czeladzi wprowadza anarchję".

Po odczytaniu tego wniosku r. Pawełczyk prosi burmistrza jako zainteresowanego

o chwilowe oddanie przewodnictwa zastępcy,

podkreślając, iż jest to wszędzie praktykowany zwyczaj.

Burmistrz jednak, ku niesłychanemu zdumieniu radnych i galerji oświadcza,

„że przewodnictwa nie odda",

ja i tak znam stanowisko Rady, która mi uchwaliła votum nieufności, to też i teraz będę przewodniczył odpowiada burmistrz i wśród ogólnej wrzawy otwiera dyskusję i zarządza głosowanie.

Oczywiście wniosek większością zostaje uchwalony. Wreszcie ostatni wniosek P. P. S. o uchwaleniu poborów ławnikowi Spyrzyńskiemu, urzędującemu za urlopowanego wiceburmistarza Bergera.

Po ostrej wymianie zdań między r. Gawronem, a rr. Pawełczykiem i Jurczyńskim, uchwalono pobory Spyrzyńskiemu według grupy VIII, poczem wybrano **rr. Spyrzyńskiego i Nieszporka, jako delegatów do województwa.**

Po uchwaleniu tych wniosków, radni P. P. S. i Zjednoczenia opuścili salę, dekompletując Radę, na sali pozostali tylko radni B. B. radny Szwajcer i Gawron, to też burmistrz posiedzenie przerwał.

Z pośród niezałatwionych spraw najważniejsze są: sprawa dobudowy czterech sal szkolnych do budynku szkoły nr. 1 i 2, oraz doprowadzenie wody z szybu „Korneljusz". Jest rzeczą dowiedzioną, że w obecnych warunkach praca większości Rady jest rzeczą niemożliwą, to też przypuszczać należy, że władze wreszcie wyjaśnią stosunki czeladzkie. Wszelkie iluzje co do podporządkowania się Rady dotychczasowym posunięciom burmistrza i władz sejmikowych musiały zostać rozwiane po ostatniem posiedzeniu, na którem obecny był także sekretarz sejmiku p. Narbut.

Współpraca większości Rady z obecnym burmistrzem widocznie jest rzeczą niemożliwą, to też należy oczekiwać stanowczego zarządzenia, któreby zlikwidowało przeciągający się zatarg. Im prędzej to nastąpi, tem lepiej dla interesów ogółu mieszkańców.

Jak sprytna para oszustów

WYKORZYSTYWAŁA ZAMIŁOWANIE MŁODZIEŻY DO SPORTU STRZELECKIEGO.

Związek strzelecki — oddział w Zawierciu, nie ma jakoś szczęścia do swoich ludzi. Kilkakrotnie już dawało się słyszeć o rozmaitych związkowych perłach sanacyjnego przychowku, aż tu znowu reklamę poczyna robić strzeleckiej zawierciańskiej braci — komisarjat policji i prokuratorja śląska.

Rzecz miała się tak, jak nam komunikują ze Szarleja.

Policjant, to ogromnie ciekawy i niebezpieczny człowiek. Wszędzie musi podpatrzyć, wszędzie coś mu się niepodoba i pisze zaraz protokół. A kiedy warzy taki bigos, nie liczy się nawet z tem, że robi niedźwiedzią przysługę sanacyjnym pisklętom.

To też na Śląsku, znalazł się taki obowiązkowy stróż ładu i porządku, który przed paru dniami pełniąc służbę na targu w Szarleju, przypatrywał się grze loteryjnej amerykańskiej strzelnicy, prowadzonej na dwa osobne stoły, przez Jana Bonieka i jego żonę Teklę (Zawiercie, ul. Zgoda 13) na rzecz Związku strzeleckiego oddział w Zawierciu.

Coś jednak w tej zabawie w loterję i strzelaniu do tarczy — kosztem łatwowiernych przygodnych widzów — nie podobało się stróżowi prawa. Oto zaobserwował, że Boniek uprawia grę hazardową o pieniądze, a stawka za bilety — których interesantom nie wydawał — wynosi do 1 zł., przyczem oszukiwał klienta na własną korzyść, a na szkodę Towarzystwa strzeleckiego w Zawierciu.

Żona Bonieka, czynna równocześnie przy strzelaniu do tarczy, prowadziła swój proceder również bez wydawania losów. A tarcza, do której strzelano — sporządzoną była w dość pomysłowy sposób. Obito ją bowiem ceratą, na której przymocowano znów blaszki, od których odbijały się wystrzelone bolce, tak, że w żaden sposób nie podobna było nigdy trafić do celu i wygrać.

Przygodni klienci, widocznie zbyt ufni firmie strzeleckiej, wcale nie starali się obejrzeć dokładnie manipulacji loteryjnej, ani też tarczy, do której strzelali, dlatego też i pieniądze ich płynęły obficie do kieszeni strzeleckiej pary małżeńskiej.

Ale wściubski policjant, energicznie postawił swoje veto i zrobił doniesienie do prokuratorji.

Dwa grosze sanacyjne

na zebraniu zainicjowanem przez Sokół w Olkuszu.

Otrzymujemy następujące pismo:

W niedzielę 7 b. m. odbyła się w sali kina „Orzeł" konferencja zaproszonych przez T. G. „Sokół" organizacyj olkuskich celem omówienia programu manifestacyjnego protestu przeciwko zakusom Niemiec na granice Polski. Na zebraniu reprezentowane były niżej wymienione organizacje: Związek oficerów rezerwy, Związek legjonistów, Związek strzelecki. Związek lekarzy, Związek nauczycieli szkół powsz., Związek pracowników samorządowych, Związek straży pożarnych, Młodzi Obozu Wielkiej Polski, Stowarzyszenie młodzieży polskiej, Tow. uniw. robotniczego. Zw. harcerstwa polskiego, Tow. śpiew. „Hejnał", Zw. zaw. prac. przem. i handl., Związek obywatelskiej pracy kobiet, Zw. inwalidów, T. S. „Vesta" i T. G. „Sokół".

Zebranie zagaił z ramienia „Sokoła" p. Kleczko, zapraszając do prezydjum: p. sędziego Sendrę na przewodniczącego, pp. Petrykowskiego i dr. Ossowskiego na asesorów, p. Janikowskiego na sekretarza.

Zebranie to w kwestji dla każdego Polaka tak ważnej, zdawałoby się, odbędzie się bez jakichkolwiek sporów i rozdźwięków. Tak jednak nie było. Miejscowi „działacze" sanacyjni **musieli się popisać swoją „bezpartyjnością"** i... wychowaniem. Więc zaraz na początku zebrania, gdy p. Kleczko przedstawił projekt programu manifestacji, nadmieniając, że „Sokół" jako inicjator prosił już o udział w tej manifestacji prof. Konopczyńskiego, zerwał się p. Millbrandt i. **krzycząc niemal**, dowodził, że w takim razie zaproszeni przedstawiciele organizacyj nie mają co robić na na zebraniu, że „Sokół" narzuca innym swą wolę, że on przeciw temu protestuje etc. etc.

Wystąpienie p. Millbrandta zdemaskował prof. Wiatrowski, stwierdzając, że p. Millbrandtowi chodzi nie o względy formalne, lecz o to, że inicjatywę dał „Sokół", a zwłaszcza o udział prof. Konopczyńskiego, wreszcie wyraził oburzenie, że w chwili, która nas powinna jednoczyć, znajdują się ludzie, którzy wszędzie chcą jątrzyć, dzielić, kłócić, a nigdy nie zdobędą się na to, aby w obliczu zagadnienia ponadpartyjnego swoje osobiste czy „bezpartyjne" zachcianki uciszyć.

Ale znalazł się na tem zebraniu drugi „ojciec ojczyzny" niejaki p. Wydrych, na którego wystąpienie jedyną odpowiedzią może być pogarda P. Wydrych insynuował mianowicie „Sokołowi", że zebranie to zwołał w celu wypłynięcia kosztem innych organizacyj, i z chęci wyciągnięcia politycznych korzyści (?) z manifestacji i t. d. Zdaje się, że p. Wydrych, mówiąc to, myślał o różnych imprezach... strzelecko-federacyjnych. Ale p. Wydrych! „Sokół" nikomu inicjatywy nie ukradł. Dlaczegoż wyście nie podjęli tej inicjatywy i nie „ubiegli" „Sokoła"? Czasu było dość, i zresztą jesteście ludźmi „radosnej twórczości". Lecz wy zamiast o Polsce więcej myśleć, myślicie tylko o tem. co „On" zrobi, co „On" napisze, gdzie nowe postawią koryto i dlatego rzecz taką, jak obrona naszych granic, prześlepiliście. Więc teraz, gdy ktoś inny o tem pomyślał, nie wolno wam rozbijać jedności społeczeństwa lub insynuować innym motywów, które wami kierują.

Na zebraniu był tylko jeden p. Wydrych i jeden p. Millbrandt, więc zakończono tę dyskusję. Usilne starania sanatorów nie dopuściły do układania programu na zebraniu, więc wyłoniono komitet ścisły, który miał dać im większość, aby przypadkiem program manifestacji nie miał ponadpartyjnego charakteru. **Do komitetu ścisłego weszli pp.: Lubczyński, Wydrych, Nocoń, Jarno, Petrykowski i Wiatrowski.**

Przy końcu zebrania jeszcze raz „popisał" się p. Millbrandt, korzystając z tego, że T. G. „Sokół" reprezentował p. Kleczko, człowiek do Olkusza niedawno przybyły, nie znający jeszcze miejscowych stosunków, nie zaś prezes prof. Fijałkowski lub też wiceprezes. P. Millbrandt na zebraniu, na którem omawiano protest przeciw Niemcom, zaczął opowiadać, jak to, gdy przybył do Olkusza, chciano (czy naprawdę?) go zrobić „sokołem" a on nie chciał, potem mówił o przysposobieniu wojskowem w „Sokole", o swych sympatjach czy antypatjach do niektórych sokołów, potem wręcz zaczął atakować „Sokół", „uczyć" obecnych na sali sokołów idei sokolej, jednem słowem chciał uczyć innych, sam jednak nie umiejąc zbyt wiele. Sprytnie jednak obmyślił swój występ, gdyż nie było na sali nikogo, ktoby mógł stanąć w obronie „Sokoła". Szkoda tylko, że p. przewodniczący nie przerwał p. Millbrandtowi jasno mówiącemu nie nie do rzeczy.

Z. Z.

Odłożenie terminu

„MIESIĄCA POMORZA".

Jak się dowiadujemy, Związek Obrony Kresów Zachodnich przesunął termin „Miesiąca Pomorza", który odbędzie się ostatecznie w czasie od 15 listopada do 15 grudnia rb. W czasie od 30 listopada do 7 grudnia odbędzie się „Tydzień Pomorza", który obejmie główne imprezy finansowe i propagandowe „Miesiąca".

Protektorat nad „Miesiącem Pomorza" objął p. Prezydent Rzeczypospolitej, w skład zaś komitetu honorowego weszli wszyscy członkowie rządu.

Straszna śmierć

ROBOTNIKA.

Onegdaj wieczorem na kop. Saturn miał miejsce tragiczny wypadek, któremu uległ 18 letni Jan Jasik, robotnik zatrudniony u przedsiębiorcy Lewandowskiego.

Jasik, w niewyjaśnionym dotychczas celu wszedł do nieczynnego obecnie tartaku, gdzie przez nieuwagę dotknął się głową przewodów elektrycznych, o napięciu 10 tys. volt.

Śmierć nastąpiła momentalnie, przyczem ciało nieszczęśliwego a zwłaszcza głowa zostało wprost zwęglone.

Zwłoki umieszczono w kostnicy szpitala w Czeladzi.

Kronika Zawiercia.

O przejazd kolejowy.

Że w Roku Pańskim 1900, gdy Zawiercie było skromną osadą, a tam gdzie obecnie znajdują się ruchliwe ulice, szumiały sosny w lasach — obecny przejazd kolejowy u zbiegu 6 ulic: 3 Maja, Towarowej, Górnośląskiej, Marszałkowskiej, Kościuszki i Paderewskiego — wystarczał, można się zgodzić, ale obecnie, przy ożywionym ruchu samochodowym, przy znacznie przyspieszonym trybie życia przejazd ten to nietylko rażący anachronizm, ale i przedewszystkiem pełna niebezpieczeństw przeszkoda w życiu miasta, dzieląca je na dwie części, przy każdem przejściu pociągu. a więc kilkadziesiąt razy dziennie, nieraz po kilka długich minut pozbawiająca je łączności. Zarząd kolei od czasu do czasu zmieni zgniłą deskę na przejeździe i w mniemaniu, iż spełnił niezwykły czyn, oczekuje na wieniec laurowy. Tymczasem na ten stan rzeczy sypią się codziennie złorzeczenia, przekleństwa, wymyślania. Robotnicy, w ciągu południowej godziny muszą zajść do domu, spożyć obiad i wrócić do fabryki, złorzeczą. Rodzice. którzy w słusznej obawie o ścisk na przejeździe, zmuszeni są odprowadzać dzieci do szkoły, narzekają. Lekarze, spieszący z pomocą do chorego, przed zamkniętym szlabanem denerwują się. Ba! Niema takich, którzyby stan rzeczy obecny pochwalali. Wystarczy przyjrzeć się stłoczonym na wąskim przejeździe ludziom, koniom, autom, aby zrozumieć niezadowolenie. A zdaje się nic łatwiejszego, jak zło przynajmniej zmniejszyć. Nie będziemy proponowali tuneli, wiaduktów, mostów itp., bo byśmy się tego nie doczekali. Natomiast nic nie stoi na przeszkodzie, aby przejazd rozszerzyć. Miejsca jest dosyć, niema w pobliżu żadnych budynków, które trzeba byłoby zburzyć, a przedewszystkiem zaś koszt bardzo niewielki. Rada miejska, która rozpoczęła obecną swą kadencję projektami tunelu, dobrze zrobi, gdy zażąda od władz kolejowym przynajmniej tego minimum.

× Z RADY MIEJSKIEJ. Onegdajsze posiedzenie Rady Miejskiej przeszło wyjątkowo spokojnie. Jedynie odczytywanie korespondencji dało powód do dyskusji. Ułożona poprzednio na zebraniu konwentu senjorów lista 90 członków komisji obwodowych wyborczych została akceptowana. Magistrat upoważniono do wydatków, związanych z wyborami, w kwocie 7250 zł., przyjęto 3 statuty finansowe i wysłuchano komunikatów Magistratu. Nowowybrany ławnik, p. A. Erber, podobno dotychczas nie wyraził jeszcze zgody na przyjęcie mandatu.

× PRZYGOTOWANIA WYBORCZE. Na mieście rozklejone zostały plakaty urzędowe o podziale powiatu i miasta na obwody wyborcze. W mieście ustalono 13 obwodów. Średnio na obwód wypada 1400 osób.

× NAGŁY ZGON. W dniu wczorajszym zmarł nagle przodownik policji p. z Radkowa, Piotr Łazara, który wracając z kuracji w Zakopanem, zatrzymał się u siostry swej, Katarzyny, w Zawierciu.

× TEATR „ARLEKIN” Z SOSNOWCA. W ciągu ostatnich dwu wieczorów Zawiercie bawiło się na przedstawieniach rewjowych teatru „Arlekin” z Sosnowca, który w szare życie tutejsze wniósł beztroski, czasem bezpretensjonalny, humor.

× NIEOSTROŻNA JAZDA. Kierowca auta ciężarowego, Leopold Kwaśniewski z Pilicy wskutek jazdy nieostrożnej najechał na wóz Mateusza Żyły z Zawiercia. Najechanie było fatalne, bowiem koń Żyły upadł, łamiąc sobie nogę.

× ZA NIEPRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW sanitarnych spisano protokuły na Berka Zalemana, N. Rynek 14 i Wł. Czernka, Sądowa 1.

Kronika Pilicy.

× „SAMOWYSTARCZALNY” ANDRZEJ. Skąpe zarobki pana Andrzeja Porębskiego z Pilicy pchnęły go już kilkakrotnie do grubszych oszustw, za które z niejednego więzienia (Warszawa, Równe, Międzyrzec) chleb jadał. Ostatnio zjawił się w tutejszej fabryce Chemimetal, gdzie przedstawił się jako agent Ligi Samowystarczalności Gospodarczej, z propozycją umieszczenia reklamy w piśmie wymienionej Ligi. Dyrekcja Chemimetalu ofertę przyjęła i zamówiła większych rozmiarów ogłoszenie, wręczając rzekomemu agentowi 160 zł. gotówki i 2 firmowe klisze, wartości 50 zł. Gdy zamówione ogłoszenie po upływie dłuższego czasu nie ukazało się, pokrzywdzona firma zwróciła się do Ligi z monitem o przyśpieszenie. Ku wielkiemu atoli zdziwieniu dyrekcji zarząd Ligi Sam. Gosp. odpowiedział, że p. Andrzej P. nigdy jej agentem nie był i że firma napewno padła ofiarą oszustwa. Sprawa znalazła się przed kratkami Sądu powiatowego w Zawierciu, jednak wskutek niestawienia się oskarżonego, odłożono ją na inny termin.

× PRZYMUSOWE LĄDOWANIE. W dn. 7 września rb. na polach majątku Smoleń, gm. Pilica przymusowo musiała lądować awionetka stanowiąca własność akademickiego Aeroklubu w Warszawie Po usunięciu defektu motoru awionetka ruszyła w dalszą drogę.

Kronika Olkuska.

× USTALENIE OBWODÓW. Na posiedzeniu w starostwie w dniu 9 bm. powiat Olkuski podzielono na 60 obwodów wyborczych (przy poprzednich wyborach do Sejmu, było 58 obwodów). Przewodniczącemi komitetu wyborczego w Olkuszu, mianowani zostali sędziowie: pp. Voydt, Sendra i Mikołajczyk. Wybór przewodniczących i zastępców poszczególnych obwodów, nastąpi w sobotę, dn. 20 bm.

Magistrat m. Olkusza, oraz wszystkie gminy w powiecie, zajęte są obecnie przygotowaniem list głosujących.

× CELEM OMÓWIENIA i zaakceptowania uchwał komitetu ścisłego zorganizowania protestu przeciw zakusom niemieckim na granice Polski odbędzie się posiedzenie przedstawicieli organizacyj olkuskich w dniu 11 bm. (czwartek) o godz. 7 wiecz. w sali kina „Orzeł”. Wszystkie organizacje olkuskie jakiegokolwiek charakteru proszone są o delegowanie swych przedstawicieli na wspomniane posiedzenie, bez względu na to, czy były reprezentowane na pierwszem zebraniu w niedzielę 7 bm.

× ODWOŁANIE NADZWYCZAJNEGO ZEBRANIA. Ze względu na zapowiadającą się manifestację przeciw zakusom niemieckim na całość granic Polski w dniu 14 bm., naznaczone na ten dzień nadzwyczajne zebranie „Hejnału”, zostanie odłożone na 21 bm. (w sali Resursy, o godz. 11 przed południem).

× ECHA POŻARU W TŁUKIENCE Jak ustaliło dochodzenie, pożar w Tłukience spowodował 6-cio letni Józef Januszek, który w czasie nieobecności rodziców, udał się z zapałkami do stodoły i tam wzniecił ogień. Ogólne straty, spowodowane przez pożar, wynoszą około zł. 52.450.

× PRZY SZEPCIE SŁODKICH SŁÓWEK, SKRADŁ JEJ 150 ZŁOTYCH. Stanisław Zajączkowski z Olkusza po libacji w dniu 8 bm. u stręczycielki służby, Baranikowej w Olkuszu, prawił czułe słówka swej znajomej Józefie Mosur, której w tym czasie zginęło 150 zł., ukryte w woreczku pod bluzką. Po zaopatrzeniu się w ten sposób w gotówkę p. Stanisław pojechał natychmiast do Sosnowca, gdzie kupił sobie ubranie, a panna Józefa udała się na posterunek. Po przyjeździe ze Sosnowca kawalera zatrzymano i ubranie odebrano. Tłumaczy się on, że pieniądze otrzymał od Mosurówny, na czekoladę.

ZE SPORTU.

WIADOMOŚCI KOLARSKIE. Wyścig szosowy o „mistrzostwo Zagł. Dąbrow.”, wyznaczony na dzień 14 września r. b. zostaje odwołany i przesunięty na dzień 28 września r. b. W dniu 14 września r. b. kolarze sosnowieccy startować będą do wyścigu Kraków — Katowice — Kraków 160 klm.

W dniu 21 września r. b. kolarze S. T. C. przyjmą udział w pomocy technicznej podczas wyścigu motocyklowego K. M. Z. D.

Przed III krajowym konkurs.

AWJONETEK L. O. P. P.

Protektorat nad III krajowym konkursem awjonetek, organizowanym przez L. O. P. P., objął minister komunikacji, inż. Alfons Kühn. Oficjalne otwarcie konkursu odbędzie się w dniu 24 b. m. o godz. 14 na lotnisku mokotowskim w Warszawie. Zawody rozpoczną się w dn. 26 b. m. próbą krótkości startu, oraz lotem na wysokość. W dn. 28 b. m. odbędzie się próba szybkości w obwodzie zamkniętym, w dniach zaś od 30 b. m. do 5 października r. b. lot okrężny dookoła Polski na trasie **Warszawa — Brześć — Grodno — Lida — Wilno — Mołodeczno — Słonim — Biała Podlaska — Zamość — Łuck — Lwów Lublin — Kraków — Katowice — — Częstochowa — Łódź — Poznań — Grudziądz — Toruń** — Warszawa, t. zn. przez lotniska, urządzone staraniem lub przy pomocy L. O. P. P. W dniu 6 października r. b. odbędzie się próba demontażu. Dotychczas zgłoszono do udziału w konkursie 17 awjonetek.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przemysł szklany w Polsce w pierwszej połowie 1930 r.

Nasz przemysł szklany, jako część gospodarstwa polskiego, podlega ogólnym ustawom i stosunkom gospodarczym i to wszystko, co przeżywa obecnie całe gospodarstwo — jest również miarodajnem dla tej gałęzi przemysłu.

Zapotrzebowanie szkła, wyrabianego przez huty, obniżyło się znacznie w porównaniu z ubiegłym rokiem. Zmniejszony popyt z jednej strony, a równocześnie narówni wysoka produkcja z drugiej strony, doprowadziły w ciągu tego czasu z konieczności do wahania i zniżki cen, których mimo wszelkich starań nie można było utrzymać na pierwotnem poziomie, a fakt ten wystąpił w ostatnim czasie widocznie na jaw. Wskutek spadku ceny zmniejszony dochód ze sprzedaży towarów doprowadził do tego, że wielka ilość hut była zmuszona do ograniczenia ruchu. które wobec coraz bardziej zaostrzającego się położenia na naszym rynku i pod naciskiem konieczności będzie musiało być prowadzone dalej.

Stabilizacja cen na wyroby standartowe w skromnych granicach staje się palącą koniecznością. Przytem należy zaznaczyć, że stosunki produkcyjne poszczególnych hut polskich, a zatem i koszty własne tychże są najrozmaitsze, wskutek czego różnice w ustaleniu cen znajdują w pewnej mierze wyjaśnienie. Nie mogą jednakże wielokrotnie oferowane ceny niżej kosztów własnych znaleźć dostatecznego uzasadnienia, a zdarza się to często w takich wypadkach, gdzie chodzi o interesy z konieczności, zawierane pod przymusem stosunków i pod naciskiem ze strony odbiorców. Byłoby zatem, zdaniem sfer fachowych, wskazane utworzenie specjalnej komisji, któraby wskazała nową drogę do znalezienia właściwych środków celem ustalenia zdrowej podstawy cen. gdyż dalszy brak porozumienia, wskutek dalej trwających depresji na naszym rynku, spowodować może taką obniżkę, któraby zrujnowała egzystencję wielu przedsiębiorstw.

Istniejące trudności zostały niepomiernie zwiększone wskutek zmniejszonego eksportu. Wywóz, przynoszący zyski, jest w obecnych warunkach zupełnie wykluczony.

Wskutek wzmagającej się polityki celnej zagranicy, wyłonione trudności zwiększają się istotnie przez wzajemną niepohamowaną walkę konkurencyjną. prowadzoną głównie przez przemysł szklany czeskosłowacki, niemiecki i belgijski na rynkach zagranicznych. Dostosowanie się konkurencyjne do zmian stosunków na wszechświatowym rynku będzie musiało obudzić w naszym przemyśle więcej zainteresowania, niż dotychczas.

Kronika gospodarcza.

NOWE TRANSPORTY EMIGRANTÓW DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ. W ostatnich dniach opuściły Polskę dalsze dwa transporty emigrantów do Ameryki Południowej. Emigranci wyjechali z Warszawy. jedna partja do Gdyni, skąd odpłynie okrętem „Arranza”, druga grupa do Havru, skąd odpłynie okrętem „Alsina” Emigranci zostali całkowicie przygotowani do podróży przez Syndykat Emigracyjny, który wyrobił im bezpłatnie wszelkie dokumenty, potrzebne do wyjazdu, i zapewnił w podróży należytą opiekę, chroniąc ich w ten sposób od wyzysku ze strony pokątnych agentów. Następne transporty emigrantów wyjadą jeszcze w ciągu września r. b.

RUCH NA POLSKICH LINJACH LOTNICZYCH. Samoloty Polskich Linji Lotniczych „Lot” odbyły w ciągu sierpnia b. r. 515 lotów linjowych, normalnych i dodatkowych. W lotach tych aparaty przewiozły 1.558 pasażerów, 32.910 kg. towarów (4.538 kg. gazet, 14.506 kg. bagażu pasażerów, oraz 13.866 kg. frachtu), oraz 3.941 kg. poczty, t. j. około 200 tysięcy listów. Ponadto aparaty „Lotu” dokonały 59 lotów okrężnych nad lotniskami, w których wzięło udział 217 osób. Ogółem samoloty P. L. L. „Lot” przeleciały w ciągu sierpnia w lotach normalnych i dodatkowych 133.184 klm., w lotach nad lotniskami 2.711 klm., razem 135.895 klm. Regularność lotów wynosiła przeciętnie 99,8 proc., bezpieczeństwo zaś 100 proc.

PAŁACE GEN. GÓRECKIEGO. Znanym jest „radosny” rozmach generała Góreckiego w szafowaniu funduszami instytucji, którą kieruje. W ostatnich np. dniach doniosła prasa sanacyjna, że budowa nowego gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie. kosztować będzie „około dwunastu miljonów”. W rzeczywistości cyfra ta wyniesie bezporównania więcej. Jeszcze bowiem w czerwcu br. Bank Gospod. Kraj. w urzędowych sprostowaniach przyznawał się do 14 miljonów zł. Ostatnia ta kwota nie obejmowała jednak kosztów placu i odszkodowań, wypłaconych lokatorom zburzonych budynków i użytkowcom placu. — Bank Gospodarstwa Krajow. w zamian za ten plac. zobowiązał się wybudować nowy gmach dla Ministerstwa robót publ. przy ul. Chałubińskiego w Warszawie. Według kosztorysu — budowę tego drugiego gmachu obliczano na 3 i pół milj. zł. Nie przyznano się również do wysokości wypłaconych odszkodowań. z których pewne pozycje wynoszą po 150.000 zł. W tych warunkach faktyczne koszta budowy przekroczą nie 12 ale 20 miljonów zł. Sumę tę kosztować będzie budowa jednego gmachu! Nic też dziwnego, że na samo przyjęcie związane z jego poświęceniem przeznaczono 30 tysięcy złotych. To wszystko dzieje się w czasie ogólnego przesilenia gospodarczego i nad wyraz ciężkiej sytuacji skarbu i społeczeństwa.

ILE WYDAJĄ TURYŚCI AMERYKAŃSCY? Jak wynika z bilansów płatniczych U. S. A. wydali turyści amerykańscy w r. 1922 — 445, w r. 1923 — 444, w 1924 — 533, w 1925 583, w 1926 — 623, w 1927 — 698, w 1928 — 804, w 1929 — 839 miljonów dolarów. Jest to zatem, jak widzimy. bardzo poważne obciążenie bilansu płatniczego, przekraczające obecnie sumę 800 miljonów dolarów rocznie, a zatem naogół większe od dodatniego salda amerykańskiego bilansu handlowego.

SPRZEDAŻ RUMUŃSKIEJ HUTY ŻELAZNEJ FIRMIE SCHNEIDER-KREUZOT W PARYŻU. Według ostatnich informacyj, pobyt rumuńskiego ministra skarbu w Paryżu pozostaje w związku z rokowaniami rządu rumuńskiego w sprawie sprzedaży wielkiej huty żelaznej w Siedmiogrodzie znanej firmie Schneider - Kreuzot.

ZWIĘKSZONY DOWÓZ WINOGRON. Besarabja przywozi do Polski znaczne ilości winogron. Cło wwozowe w Polsce pobierane jest w wysokości 84 zł. od 100 kg. winogron. Natomiast od 1 września r. b. do dnia 1 listopada r. b. stosowana jest ulgowa stawka celna w wysokości 45 zł. od 100 kg. winogron. Tem obniżeniem stawki celnej tłomaczy się zwiększony dowóz i potanienie winogron rumuńskich. Poza stawką celną skarb polski przy wydawaniu zezwolenia na wwóz winogron pobiera 25 zł. od 50 ton winogron. Po stronie rumuńskiej cło wywozowe wynosi 200 lei za wagon winogron.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 10.9.

AKCJE: Bank Polski 167.00, Siła i Światło 71.00, Częstocice 35.50, Cukier 34.75, Lilpop 25.50, Starachowice 14.50, Poż. Dolarowa 5 pr. 59.50, Poż. Konwer. 5 pr. 55.50, Poż. Inwest. 4 pr. 112.75, Ziemskie Kredyt. 4 i pół pr. 56.00 — 55.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.901, Nowy Jork 8.909, Londyn 43.36.75, Paryż 35.01.50, Wiedeń 125.90, Włochy 46.72.50. Belgja 124.41, Szwajcarja 173.06, Holandja 359.06, Stokholm 239.68, Berlin 212.43 Dolar prywatny 8.891 wpłaceniu.

Tendencja dla akcyj słabsza. dla walut mocniejsza.

Herszt kasiarzy Stempel

osadzony w więzieniu mokotowskiem.

Aresztowany w Sosnowcu po pięcioletnich poszukiwaniach, herszt międzynarodowej bandy kasiarzy Adam Stempel, po sprowadzeniu do Warszawy, zatrzymany został przez dwa dni w urzędzie śledczym, gdzie został poddany pierwszym przesłuchaniom.

Przedwczoraj o godz. 14 Stempel, pod silną eskortą, przewieziony został do więzienia mokotowskiego i osadzony w separatce.

Śledztwo w sprawie wszystkich napadów, włamań i morderstw niebezpiecznego opryszka objął apelacyjny sędzia śledczy do spraw szczególnego znaczenia, p. Skorzyński.

Ze względu na to, że Stempel poszukiwany jest przez władze sądowe i urzędy policyjne kilku miast, oraz ze względu na stwierdzony jego udział w wyprawach na sklep jubilera Jagodzińskiego, zamach na skarbiec Banku Polskiego w Częstochowie, oraz rabunek w łódzkim Banku Handlowym, śledztwo prowadzone będzie przez czas dłuższy. Tymczasem zarówno władze sądowe, jak i policyjne segregują materjał, który w miarę nadsyłania będzie dołączony do aktów sprawy.

Na wieść o aresztowaniu swego herszta — wśród przestępców zapanowała konsternacja, nikt bowiem z nich nie spodziewał się, że Stempel, który przysięgał, że „żywcem nie da się wziąć", tak względnie łatwo dał się aresztować i zakuć w kajdany.

Po „Szpicbródce" — Cichockim, który wraz ze Stemplem prowadził w swoim czasie kabaret „Czarny Kot" przy ul. Marszałkowskiej 125, oraz Brzezińskim, Szewczyku, Daszkiewiczu, Dylewskim i innych aresztowanych już wcześniej najwybitniejsi specjaliści od rozpruwania kas zostali unieszkodliwieni i to na czas dłuższy.

Kim jest Moniek Pironer?

W związku z aresztowaniem Stempla, warszawski dziennik „ABC" pisze iż, wypłynęło nazwisko wywiadowcy policyjnego Mońka Pironera, który miał się do ujęcia bandyty naj bardziej przyczynić.

W inspirowanych przez urząd śledczy notatkach prasowych, został Moniek Pironer otoczony glorją superlatywów. „Dzielny", „najdzielniejszy", „wytrawny", „najwytrawniejszy", „wyjątkowo zdolny", „niezawodny", „niezrównany" i t. d., i t. d. Te przymiotniki mają zapewne za zadanie utorować Pironerowi drogę powrotu na stałe do Warszawy.

Bowiem wywiadowca Moniek Pironer został przed niejakim czasem wysiedlony z Warszawy — jak brzmiał akt przeniesienia — „dla dobra służby" (do Sosnowca; Red.).

Powód?

A no, nazwisko Pironera było już w Warszawie zbyt głośne. Nie ciesszyło się coprawa rozgłosem oficjalnym, ale za to było często wymieniane w związku z różnymi sprawami, o których głośno mówić nie można. Pironer był zażyłym przyjacielem zabitego przed kilku miesiącami wywiadowcy Sieczki. Wraz z nim miał brać udział w kilku „robotach" szeroko znanych opinji. Tak przynajmniej głosi fama.

Owóż Pironer wraca obecnie do Warszawy. Wraca nie sam. Jak podała prasa, ma również wrócić na swoje dawne stanowisko naczelnika urzędu śledczego z tych czasów p. Suchenek, który bawił ostatnio na kursach policyjnych w Szwajcarji. P. Suchenek przyjechał do stolicy własnem autem marki „Lancia" i czeka na nominację.

Czy ją dostanie?

W aktach sądowych procesu prasowego „Słowa Pomorskiego" oraz w drukowanem sprawozdaniu sejmowem o nadużyciach wyborczych, znajduje się interesujące zeznanie naocznego świadka głośnego w swoim czasie rozbicia wiecu Stronnictwa narodowego przy ul. Karowej podczas poprzedniej kampanji wyborczej. Jest w niem i nazwisko p. Suchenka.

Wyspa, którą pochłania ocean.

DRAMATYCZNE SCENY PORZUCENIA WSI ZAMIESZKAŁYCH OD LAT 1000.

W północno - zachodniej Szkocji jest mała wysepka St. Kilda, którą od szeregu już lat **podmywa ocean.** Wysepka rozpada się i znika stopniowo bezpowrotnie w głębi oceanu. Ponieważ badania hydro i tektoniczne wskazują, że kilku i jedynym na tej wyspie wioskom **grozi niechybna zagłada,** rząd nakazał spieszną ewakuację całej wyspy. Również ludność, przeważnie rybacka, wysepki rozumie beznadziejność sytuacji i poddaje się z rezygnacją zarządzeniom władz.

Ostatnich mieszkańców wyspy zabrał w niedzielę ubiegłą krążownik rybacki „Harebell". Akcją ewakuacji kierował podsekretarjat stanu do spraw Szkocji z wiceministrem Tomem Johniston na czele. Mieszkańcy St. Kildy **przeżyli prawdziwy dramat życiowy,** gdy wypadało im porzucić osadę zamieszkałą przez długi szereg pokoleń od lat 1000 **i pozostawić groby najbliższych na pastwę oceanu.**

Prawie jednocześnie z krążownikiem przybył inny parowiec „Dunara Castle", który zabrał do Oban cały inwentarz żywy, składający się z 573 owiec, 19 krów i 14 cieląt. Na wyspie pozostało tylko dwoje ludzi, którzy odmówili porzucenia wioski. Tymi ludźmi są pan i pani Oneil Fergusson. Pan Ferguson był kierownikiem urzędu pocztowego na wyspie. Nieustraszono to małżeństwo motywuje swoją ryzykowną decyzję tem, że urząd poczt ofiarował p. Fergusonowi zbyt podrzędne stanowisko na poczcie Szkocji. Na wyspie bawiła w czasie niezwykłej ewakuacji wycieczka turystów z baronem Mackayem.

Zdobywcy Atlantyku.

Szczegóły ostatniego zwycięstwa.

Atlantyk zosta ponownie pokonany. Podobnie jak Lindbergh „zdobył" ocean z zachodu na wschód, Costes i Bellonte uczynili to w przeciwnym kierunku. Nie są oni nowicjuszami w lotnictwie: Dieudonne Costes zyskał rozgłos, gdy pierwszy wraz z pilotem de Brix dokonał lotu dookoła świata, gdy przed rokiem zdobył rekord lotu bez zatrzymania z Paryża do Tsitsikaru (i dostał się tam przypadkowo w ręce chińskich powstańców). Bellonte był mechanikiem Costes'a, obecnie jest już uznanym pilotem i od pewnego czasu towarzyszy mu we wszystkich lotniczych wyprawach.

Szlak nieszczęsnych Nungessera i Coli **nęcił stale wielu lotników.** Sam Costes usiłował w lipcu ub. r. dokonać lotu z Paryża do Nowego Yorku, lecz wówczas samolot jego uległ rozbiciu już w chwili startowania. Nie zraziło go to jednak, gdyż w lecie bież roku rozpoczął wraz z Bellontem przygotowania do nowego lotu.

W wilję lotu, gdy poczęły nadchodzić meteorologiczne komunikaty o **pomyślnej pogodzie nad oceanem,** Costes i Bellonte postanowili wyruszyć nazajutrz. Przygotowali swój „Znak Zapytania" do lotu, zapełnili zbiorniki potężnego samolotu marki Breguet paliwem: 5370 litrów benzyny i 290 litrów oleju, załadowanego dla 650-konnego silnika Hispano-Suiza. Noc spędzili obaj lotnicy spokojnie. Gdy o godz. 4 nad ranem zbudzono Costes' a. pierwszym jego pytaniem było: **„Czy widać gwiazdy?"** Niestety, gwiazd nie było, niebo było okryte mgłą. O 6 rano mgła nadal otaczała całą Francję Północną. Z nad oceanu nadchodziły jednak komunikaty o sprzyjającej pogodzie. Lotnicy zdecydowali się. O godz. 10 wytoczono na lotnisko potężny **czerwony „Znak Zapytania",** zaopatrzony w radjotelegraf, spadochrony, gumową łódź, pasy ratownicze i t. p. Pięć minut przed jedenastą, żegnani przez tłumy widzów, Costes i Bellonte unieśli się w przestworza. Zapasy żywności zdobywców Atlantyku składały się **z dwóch kur pieczonych, kilku kilogramów suszonych owoców, 2 termosów rosołu, 2 butelek kawy, 12 butelek wody mineralnej i 2 butelek szampana.**

Trasa lotu przechodziła z Le Bourget przez południową Anglję i Irlandję, następnie ponad linją okrętów transoceanicznych, wyspę St. Pierre et Miquelon, Hallifaxem, Bostonem — do lotniska Curtissfield w pobliżu Nowego Yorku. To, czego nie zdołali uczynić przed trzema laty bohaterscy lotnicy Nungesser i Coli, Costes i Bellont **osiągnęli dzięki pomyślnym warunkom atmosferycznym w rekordowym czasie 37 godzin 18 minut, pokrywając odległość 7905 klm.**

„Znak Zapytania" został uroczyście powitany przez Amerykanów na lotnisku w Curtissfield, cała Francja zaś odetchnęła z ulgą, gdy potężne megafony i aparaty telegraficzne obwieściły światu o szczęśliwem zakończeniu lotu.

Tak, szlakiem znaczonym dziesiątkami poległych lotników i rozbitych samolotów, bohaterscy Costes i Bellonte, **niezrażeni poprzedniemi niepowodzeniami, każdej chwili narażając swe życie na niebezpieczeństwo, dokonali śmiałego lotu nad Atlantykiem, przysparzając sławy lotnictwu francuskiemu.**

ZROZUMIE...

— Nie rozumiem, dlaczego mężczyźnie nie wolno mieć więcej niż jedną żonę.

— Gdy się ożenisz, to zrozumiesz, że ustawa musi ochraniać tych, którzy się sami ochronić nie umieją.

DOBRZE POLICZYŁ.

Sędzia: Na wiele ocenia pan skradzione buty?

Poszkodowany: — Zaraz porachuję... Nowe kosztowały 40 złotych, potem zelówki 10 złotych, ostatnia naprawa 5 złotych, razem więc wypada 55 złotych.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

BŁĘKITNY PACKARD

66) ———

Niepożądanym gościem okazał się Siński. Ala poznała jego głos i przyłożyła ucho do dziurki od klucza.

— Paniów niema — zabrzmiała odpowiedź Ulisi.

— I panienki niema?

— Niema.

— Hm, a kiedy wróci?

— Nie mówiła.

— A dokąd poszła?

— Też nie mówiła.

Zapanowało milczenie, poczem gość rzekł:

— W takim razie ja poczekam.

— Nie wiem, czy się pan doczeka.

— To już moja rzecz. Cóż mi tak zastępujecie drogę?

Rozległo się ciężkie szuranie nóg służącej i młody człowiek wszedł do bawialni.

— Tutaj sobie poczekam.

— Jak tam pan chce.

Ala stała za drzwiami pokoju ciotki jak sparaliżowana. Ogarnęło ją takie zniechęcenie, że przez chwilę o mało się nie rozpłakała.

Przepadło! Przecież on tu będzie tkwił do północy. Przyjdzie Dunin i co? Nie wiedzie się. Od początku się nie wiodło. Jak tego draba wyprosić? Ona — Ala — uwięziona, bez możności skomunikowania się z Ulisia, ciotki niema, oknem wyjść nie można, drzwi do pokoju ciotki zastawione szafą, a choćby nawet ne były zastawione, to i co z tego? Balkonemby nie wyfrunęła. Jedyna nadzieja, że Ulisi przyjdzie jakie dobre natchnienie.

Schyliła się i przyłożyła oko do dziurki od klucza. Siński siedział w promieniu jej widzenia. Miał lewą rękę na temblaku i był bardzo mizerny. Ulisia stawiała na stole kosz białych róż.

— Znów zjechał z kwiatami — pomyślała ironicznie panna i cofnęła się ostrożnie w głąb pokoju. Przez długi czas stała nieruchomo niczem posąg, z palcem na ustach. Mózg jej pracował intensywnie nad sposobem wyjścia z sytuacji. Nasuwało się mnóstwo planów, jednych fantastycznijszych od drugich, ale wszystkich niewykonalnych. Nagle o mało nie klasnęła w ręce.

Ależ naturalnie!

Nic prostszego. Poczeka jeszcze trochę, a potem wyjdzie jakby nigdy nic do bawialni, udając, że o niczem nie wie. Okaże się, że spała po obiedzie i że Ulisia, nie chcąc jej budzić, skłamała na własną rękę, że panienka wyszła. Tak będzie najlepiej.

Znajdzie sposób na pozbycie się niepotrzebnego gościa.

Usiadła na łóżku ciotki i przeczekała cierpliwie trzy kwadranse. Następnie zdjęła suknię, pantofelki i pończochy, a narzuciła na siebie japoński szlafrok ciotki. Był on coprawda trochę za długi i za obszerny, ale wynagradzał to malowniczością. Ponieważ poranne pantofle ciotki były „nie do pomyślenia" ze względu na stadjum przydeptania i rozmiary, zdecydowała się pozostać boso. Dla dokończenia charakteryzacji potargała lekko włosy.

Przed otworzeniem drzwi wyjrzała przez dziurkę. Siński siedział zamyślony w tej samej pozycji co poprzednio. Z korytarza dochodziło monotonne pomrukiwanie Ulisi. „Odprawiała nieszpory".

Ala otworzyła nagle drzwi, wypadła do bawialni i stanęła jak wryta, przecierając niby to zaspane oczy.

— Przepraszam. Nie wiedziałam, że pan tu jest. Spałam po obiedzie i...

Udała, że chce się cofnąć.

Siński, który znalazł się przy niej jednym skokiem, przytrzymał ją za rękę.

— Nie puszczę. — Zaczął ją całować po rękach. — Służąca powiedziała, że cię niema, wobec czego zdecydowałem się czekać. Siedzę tu już prawie godzinę.

— Powiedziała, że mnie niema? A to kłamczuch! Widocznie nie chciała mnie budzić. Wiedziała, że prawie całą noc nie spałam.

— Nie spałaś całą noc? — powtórzył trosklíwie Siński. — Dlaczego, kochanie?

— Z obawy o ciebie — wyrzuciła niespodziewanie dla samej siebie. Coprawda nie było to takie zupełne kłamstwo jak pierwsze i od prawdy różniło się tylko rzeczywistemi pobudkami „obawy" Ali, niezgodnemi z pobudkami, przypisanemi jej momentalnie przez zarozumiałego i przywykłego do zwycięstw Ryszarda.

— Z obawy o mnie? — wykrzyknął wzruszony. — Moja najdroższa, moja jedyna!

(D. c. n.)

KINO „ZAGŁĘBIE"
DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ!
„TRÓJKA"
Wielki film z ilustracją śpiewną chóru opery Katowickiej
w roli głównej **OLGA CZECHOWA**

Nad program: Tygodnik Aktualności

Następny program
„Szachownica Serc"
(Kobieta na krzyżu)

KINO-TEATR „PALACE"
W SOSNOWCU,
ulica Warszawska 2.

Od czwartku 19 do 14 IX. Najwspanialszy film wschodni
BAŚŃ MIŁOŚCI
Obraz erotyczny w 10-ciu częściach. W roli księcia Chana **„ROD LA ROQUE"**.
Obraz niniejszy przedstawia życie haremu wielkich książąt.

Program Nr. 4. Teatru Rewji „MASKA"
1. Poleczka bébé—Irski, Girls. 2. Piosenki nastrojowe — Irski. 3. Leguny na urlopie — wyk. Lutówna, Girlsy, Pawłowski. Lubicz, Truszyński, tańce ukł. balet. J. Pawłowskiego. 4. Rena Korszówna w swoim repertuarze. 5. Samuel na wydaniu — bomba w 1 akcie, Wiktorska, Lubicz, Truszyński. 6. W mym ogródku — finał. Conferencier A. Irski.

KINO TEATR „MIRAŻ"
(Dawniej KinoTeatr „UCIECHA"
DĄBROWA GORNICZA
3-go MAJA 14.

Od czwartku 11 do niedzieli 14 września r. b. włącznie
Idealna para kochanków: **GRETA GARBO i JOHN GILBERT** w wielkim dramacie miłości i zmysłów p. t.:
„WŁADCZYNI MIŁOŚCI"

KINO „CZARY"
W CZELADZI.

DZIŚ! SZTANDAROWE ARCYDZIEŁO! DZIŚ!
MIŁOŚĆ I ŁZY SZOPENA
Dramat wielkich uczuć wielkiego człowieka: tęsknoty za ojczyzną, wiosennej miłości ku **MARJI WODZIŃSKIEJ**, jesiennej namiętności **GEORGE SAND.**

Wkrótce:
Camilla Horn John Barrymore Victor Varkony w filmie p. t.:
„KRÓL GÓR"

OJCIEC.

Obrońca odwiedza swego młodocianego klijenta, siedzącego w areszcie i przy tej sposobności chce mu przemówić do sumienia:

— Coby twój biedny ojciec powiedział, gdyby mu doniesiono, że popełniłeś kradzież?

— Może się pan zapytać, panie mecenasie, siedzi w sąsiedniej celi.

Wyborowe brzytwy
oraz wszelkie
PRZYBORY do golenia
zakupisz najkorzystniej
w składzie Fabr. T-wa „SIŁA"
Sosnowiec, ul. Kościelna.

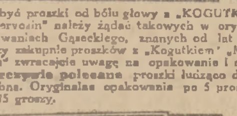
Podajemy tylko wypróbowane brzytwy dlatego też nasi klijenci nie mają później zawodu. 4521

Bilety wizytowe
szybko, gustownie i tanio
wykonuje
SKLEP POLSKI
BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 7. Tel. 7-90.

Książki szkolne
nowe i używane
NABYWA I SPRZEDAJE 4520
Księgarnia „Polonja".
Sosnowiec Hale „Rozwoju".



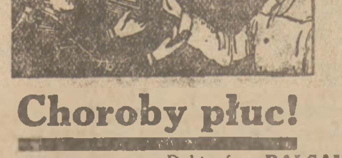
Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego. 8909

Reklama jest dźwignią handlu.

Potrzebny DYRYGENT Chóru.
T-wo Muz. Śpiewacze „Harmonja"
oferty przesyłać: Władysław Mrozik Dąbrowa Górnicza, Kopalnia „Flora".



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGE"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się piwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki **A. Gąseckiego w WARSZAWIE Leszno 41.**

Istniejące w Zagłębiu od 1915 r, wieczorowe
KURSA BUCHALTERYJNE
FR. SIKORSKIEGO
w DąbrowieGórn., ul. Wł. Reymonta 18 (Reden).
Przyjmują zapisy codziennie od 4—6 godz. wiecz.
Początek wykładów 15 września. Po złożeniu egzaminów wydawane są świadectwa wlg. wzoru Min. W. R. i O. P.

Towarzystwo Akcyjne
poszukuje
Członka Rady Nadzorczej
dla celów reprezentacyjnych.
Panowie narodowości polskiej władający prócz języka polskiego również i niemieckim oraz ekonomicznie niezależni są proszeni o nadesłanie wyczerpujących ofert z fotografją curriculum vitae i wymaganem honorarjum pod 4450
Ann.-Exped. J. Danneberg, G. m. b. H. Berlin NW 7, Dorotheenstr. 77|78.

„Sąd Okręgowy w Sosnowcu w składzie: Przewodniczący S. Kamieński, Sędziowie: K. Faryaszewski, L. Janson, postanowił wyrokiem z dnia 3 września 1930 r.: ogłosić upadłość Bernardowi Rozencweigowi handlującemu w Sosnowcu ul. Modrzejowska Nr. 31 pod firmą B. Rozencweig, wyznaczając tymczasowo datę otwarcia upadłości na dzień 30 czerwca 1930 r. zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego handlowego Pawła Kucharskiego, a kuratorem adwokata Juljana Kowalskiego; osadzić Bernarda Rozencweiga w areszcie dla dłużników; opieczętować cały majątek upadłego gdziekolwiek się znajduje". Podając powyższe do wiadomości ogłaszam niniejszem, że p. Sędzia Komisarz Paweł Kucharski wyznaczył termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 17 września 1930 r. o godzinie 11-ej rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Kurator masy upadłości
Adwokat JULJAN KOWALSKI,
Sosnowiec, Targowa 8.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAZ

Rower damski z nowymi gumami sprzedam złotych 50. Sosnowiec, Czysta 9, Kowalski. 4524

Z powodu wyjazdu kawiarnia i cukiernia do sprzedania lub lokal do odstąpienia. Wiadomość Mysłowice, ul. Prebendy 2, w kawiarni. 4539

LOKALE

Odnajmę pokoik oddzielny z utrzymaniem — przystępnie. Wiadomość w Administracji „K. Z." 4543

Do wynajęcia pokój umeblowany bardzo ładny z balkonem. Sosnowiec, Piłsudskiego 64 m. 9, II p. 4544

Do wynajęcia suteryny o powierzchni 50 m. kw. w centrum Sosnowca na cele handlowe. Zgłoszenia Dekerta 5, u dozorcy. 4538

Mieszkanie 2ch pokojowe z kuchnią i wygodami na Pogoni lub blisko przystanku tramwajowego potrzebne od października Zgłoszenia Sosnowiec Zeromskiego 3, Wójcicka. 4511-2

Dam mieszkanie i obsługę samotnemu nauczycielowi za udzielanie dwojga dzieciom lekcji wieczorowych. Sosnowiec, Szpitalna 12, gospodarz. 4510-2

POSADY i PRACE

Czeladnicy blacharscy potrzebni. Zakład blacharski W, Kukułka, Dąbrowa, Sobieskiego 2

Potrzebna służąca — Sosnowiec, Chmielna 3, Bardachowa.

Kucharka zdolna potrzebna do restauracji, ul. Warszawska Nr. 10, A. Cuglewski. 4514

Potrzebna wychowawczyni do dzieci i pomocy w domu, konieczne świadectwa, rekomendacje. Dyrektorowa Faryaszewska — Dąbrowa, kopalnia „Flora". 4537

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4347

Uwaga! Kursy samochodowe Inż. Klebera wyuczają na zdolnych kierowców - mechaników. Sosnowiec, Piłsudskiego 3. 4334

NAUKA I WYCHOW.

Najstarsza
ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYC NA
w Katowicach. Szopena 16. Telefon 136.
Przyjmuje zapisy uczniów na nowy rok szkolny 1930|31. do wszystkich działów muzycznych obejmujących kursy: przygotowawczy (opłata 25 zł. miesięcznie), niższy, średni i wyższy. NAUK UDZIELAJĄ wybitni profesorowie, zatwierdzeni przez władze szkolne. LEKCJE praktyczne pobiera każdy uczeń oddzielnie w dowolnych godzinach. Dla niezamożnych i utalentowanych znaczne ulgi w opłatach. Uczniowie mają prawo korzystania z zniżki kolejowej 75 proc. z bibljoteki i czytelni szkolnej. Wpisy przyjmuje sekretarjat szkoły w godzinach: 9-13, 16-19. co dzień za opłatą 5. zł. 4113

Absolwentów 3-letniej szkoły handlowej przyjmuje do IV klasy 4-letnia szkoła handlowa męska w Sosnowcu, Targowa 12, z pełnemi prawami szkół średnich. Na I rok wymagane świadectwo 7 oddziałów szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum. 4460

3-klasowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa w Sosnowcu przyjmuje zapisy na kurs I-szy wydziału ślusarsko-mechanicznego. Kancelarja ul. Wawel 13, tel. 904, od 8—13 i 17—20. 4545

ZGUBIONE DOKUMENTY

Bolesław Czerny zgubił książeczkę wojskową i dowód osobisty. 4479

Kowacki Feliks zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez Sosnowiec.

ROZNE

Dam 200 zł. za wyrobienie posady woźnego lub inkasenta. — Zgłoszenia piśmienne pod „Uczciwy". 4541

Kupię pianino lub krótki fortepian w stanie dobrym do nauki, Oferty do Adm. „K. Z." pod „bez pośrednika". 4542

Gabinet kosmetyczny „Cosmeos" — Dęblińska 1 przyjmuje — codziennie od g. 2—7. 4459

Przyjmuję do szycia suknie, kostjumy i t. p. podług najświeższych modeli. Robota b. solidna. Sosnowiec, Piłsudskiego 32, wejście od frontu przez ganek, 4513

Wieczorem 7 września między Łagiszą a Będzinem — zgubiono browning belgijski kal. 7.65 Nr. 196573. Upraszam o zwrot za wynagrodzeniem. W. Bień Sosnowiec, ul. Swobodna 3. 4509

WŁOSOW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

Cennik ogłoszeń:
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.